Nr. 136. Kraków, Wtorek 17 Czerwca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i **Główna trafika** w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Głosy dzienników o wydatkach na armię.

Rozprawy w komisyi wojskowej delegacyi austryackiej z dnia 13 b. m. przyczyniły się jeszcze więcej do wzniecenia obaw, jakie powstały były pod wpływem rozpraw w wojskowej komisyi węgierskiej. Uzyskiwania członków komisyi, czynione z powodu corocznie wzrastających wymagań ministra wojny, uchylały zapewnienia pokojowych, dalej przypuszczalne obliczenia wydatków przyszłych tak nadzwyczajnych, jak corocznych, więc stałych w razie, gdyby ogólnikowe napomknienia i niejasne zapowiedzi ministra wojny przemieniły się w konkretne żądania, obliczenia i zapowiedzi, którym minister od siebie nic tylko nie zarzucił, ale w części przyznał słuszność, a po części wymownem milczeniem je potwierdził, wszystko to spotęgowało troskę o przyszłość.

Według przyznania ministra armie europejskie stały się przedsiębiorstwami konkurencyjnemi. Wszystkie państwa wysilają się na wyścigi w pomnażaniu liczby żołnierzy, w wydoskonalaniu broni, w budowaniu twierdz olbrzymich i w gromadzeniu zapasów wojennych, jakby wojna wkrótce miała wybuchnąć. Tymczasem pokój trwa ciągle i zapewnienia o potrzebie i szczerych chęciach utrzymania tego pokoju powtarzają się ustawicznie ze wszech stron; mimo to obawy rosną i uzbrojenia postępują się bez końca. Najsmutniejszem jest to, że mimo olbrzymich wydatków na te uzbrojenia, rozłożonego z pewnym planem wykończenia na kilka lat, nim ten zakreślony okres upłynął, pokazuje się, że wszystko, co dotąd zrobiono, jest niedostatecznem, że plan trzeba znacznie rozszerzyć, drugie zmienić i ulepszyć, trzecie świeżo utworzyć i t. p. Końca przewidzieć nie można. Wobec takiego stanu rzeczy nie tyle wydatki chwilowe stają się uciążliwemi, ale okoliczność, że wkrótce trzeba będzie postarać się o środki zaspokojenia jeszcze większych potrzeb, lecz ta przygnębiająca niepewność, że się wcale nie wie, ile i na jak długi czas się większe wydatki będą potrzebne; skutkiem tego niepodobieństwem jest ułożyć jaki racyonalny system gospodarki finansowej, a co jeszcze gorsza, nie można mieć najmniejszej pewności, czy temi wydatkami okupi się pokój na czas długi, a jest [illegible] na, że te wydatki i wysiłki [illegible] powodu konkurencyi w wynalazkach i ulepszeniach w technice wojennej.

Taki stan rzeczy może doprowadzić do rozpaczy, tem więcej, że równolegle z olbrzymim wzrostem wydatków, na które mieszkańcy muszą zapracować, ubywa środków, wytwarzających dochody, bo coraz więcej młodych i najsilniejszych ludzi idzie pod broń, a więc odrywa się od pracy. Minister wojny powiedział sam ten rozpaczliwy stan obecny, gdy wypowiedział sentencyę, że wyjściem z tego stanu jest albo ustalenie pokoju na zdrowych podstawach (*Gesundung des Friedens*), albo wojenna katastrofa. Sentencya ta brzmi ładnie, ale jest wcale niepraktyczną, bo bez treści politycznej, bo nie tylko nie zawiera żadnego sposobu, jak ten pokój utrwalić na „zdrowych warunkach", ale nie daje żadnej na przyszłość otuchy.

Takie i tym podobne uwagi i rozmyślania nasuwają się prawie wszystkim dziennikom, które nie są bezpośrednio związane z rządem, a więc mają jaką taką swobodę własnego zdania. Przygnębienie, jakie uczuto powszechnie po wojskowo szorstkiej, ale szczerej otwartości wojskowej ministra wojny, znalazło też wyraz w owych mniej więcej niezawisłych dziennikach wiedeńskich i peszteńskich. Dzienniki wiedeńskie wszystkie, z wyjątkiem *Fremdenblattu* zdradzają wyraźnie to pognębienie i wyrażają bolesne rozczarowanie, jakiego doznały, dowiedziawszy się o zamysłach i projektach ministra wojny. Dotąd cieszyły się one wynikiem, do jakiego udało się dojść ministrowi skarbu austryackiego, p. Dunajewskiemu, tj. do wyrównania wydatków z dochodami, a nawet do pewnych nadwyżek dochodów po nad wydatki; teraz widzą, że same procenta od ewentualnej pożyczki na pokrycie zamierzonych nadzwyczajnych jednorazowych wydatków będą znacznie większe, niż przewidywana nadwyżka zwyczajnych dochodów ponad suto obliczane dochody w warunkach normalnych, nie mówiąc już o bardzo znacznym wzroście corocznych zwyczajnych wydatków na powiększoną liczbę żołnierzy pod bronią na stopie pokojowej.

Refleksye tych dzienników mają wyraz tem smutniejszy, że do takiego stanu doszło się po olbrzymich ofiarach dotychczasowych i mimo potrójnego przymierza, które zostało zawarte dla celów pokojowych — a więc na to, aby połączonemi siłami i wpływami utrzymać pokój bez wysiłków wojennych.

Nie mniej ciekawe, a może nawet więcej zajmujące są uwagi dzienników węgierskich, pisane o jeden dzień pierwej przed rozprawą w komisyi wojskowej delegacyi austryackiej.

I tak *Pesti-Naplo* pisze między innemi: „Austro-Węgry nie są w stanie dźwigać dalej wzrastający ciężar wymagań wojskowych. Po kilku latach musimy runąć i to nie tylko finansowo, ale i wojskowo. Niepodobieństwem jest, by tego nie rozumiano na miejscu kompetentnem. Należy przypuszczać, że nie tylko mężowie stanu w Niemczech, ale i decydujące dzienniki austro-węgierskiej monarchii rozumieją to, że wojskową polityką swoją stwarzają stan, którego długo znosić nie można. Niedorzecznością jest w tem, że ci, którzy przed dwoma laty oświadczyli w delegacyach, iż Austro-Węgry uzbrojone są, jak nigdy przed tem, teraz po nowych wysiłkach poznają i przyznają, iż ta armia nie wystarcza do obrony monarchii, że przeto należy na całej linii nanowo rozp[illegible] jest tylko jedno wyjaśnienie i uniewinnienie, a mianowicie: że pokoju nie uważa się za zapewniony dla najbliższej przyszłości, lecz że przeciwnie przyjmuje się na pewne bliską wojnę. To, co się teraz dzieje w Niemczech i w Austro-Węgrzech, nie jest niczem innem, jak tymczasową mobilizacyą. Zbliża się ta katastrofa, a może się pragnie ją przybliżyć, nim ci wezmą górę, którzy będą naszymi przeciwnikami.

„Dla tego nie możemy zaufać pokojowym zapewnieniom ministra spraw zagranicznych, bo w jaskrawej sprzeczności z niemi są żądania sformułowane i zapowiedzi przyszłych żądań ministra wojny".

Dziennik *Neues Pester Journal* znowu kończy swoje uwagi w następujący sposób:

„Niepodobieństwem jest, by pod pokojową fizyognomią Europy kryła się tajemnica, zdolna usprawiedliwić przesadę w uzbrojeniach.

„Dla tego chwilij przed zgonem, którą administracye wojenne przydłużyły nam do przyszłej wiosny, należy użyć na to, aby narody i ich reprezentanci nabrali silnego postanowienia zezwolić na to, co niezbędnie jest potrzebnem dla zapewnienia pokoju, ale zarazem stanowczo oprzeć się wszystkim niejasnym i siły finansowe przewyższającym żądaniom".

Budapesti-Hirlap i *Egyetertes* w zapowiedzi ministra wojny upatrują zbliżenie się katastrofy finansowej; — ostatni z wymienionych dzienników domaga się od ministra skarbu, aby się zebrał na odwagę i aby oparł się żądaniom ministra wojny — albo ustąpił.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Lwów, 13 czerwca.

(Reforma postępowania sądowego w sprawach hipotecznych).

(*S.*) W roku 1887 postawił był poseł Madeyski wniosek: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych sierocińskich i ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać rząd".

Na posiedzeniu z dnia 19 stycznia 1888 roku uchwalił Sejm powyższy wniosek, a wskutek tego sprosił Wydział krajowy jeszcze w roku 1888 komisyę prawniczą, tudzież delegatów Towarzystw prawniczych we Lwowie, Krakowie i Wadowicach na posiedzenie, na którem rozbierano i wskazano kierunki, w jakich należałoby dalsze badanie sprawy prowadzić i określono sposoby zebrania odpowiedniego materyału.

Wskutek powziętych uchwał zajął się Wydział krajowy zbieraniem odpowiednich danych statystycznych, a nadto zwrócił się do Wydziałów krajowych innych krajów z prośbą o opinię, o ileby doświadczenia w tych krajach zebrane wskazywały na potrzebę reformy tej gałęzi prawodawstwa. Odpowiedzi 2 Wydziałów krajowych, tyrolskiego i przedarulańskiego, stwierdzają, że ludność tych krajów czuje bardzo dotkliwie złe, jakie ustawa o postępowaniu w sprawach nie[illegible]wała i że staraniem tamtejszych sejmów jest już od dawna uzyskanie odpowiedniej reformy. Dziesięć innych Wydziałów krajowych nie objawiło w tej sprawie żadnego zdania, jedynie zaś tylko Wydział krajowy czeski uważa obecnie obowiązującą ustawę za zupełnie odpowiednią stosunkom i nie widzi potrzeby jakiejkolwiek w niej zmiany.

Wydział krajowy postanowił obecnie zasięgnąć jeszcze opinii Izb notaryalnych i adwokackich tudzież Wydziałów prawa i administracyi w obu uniwersytetach, a nadto wysłać swego urzędnika do kilku sądów wschodnio-galicyjskich, aby tam na mocy zezwolenia wyższego sądu lwowskiego i krakowskiego zbadał:

1) Ile pertraktacyj spadkowych przybywało co rocznie w ciągu lat 1880 — 1887, 2) jak długo trwa załatwianie sprawy spadkowej, 3) w ilu pertraktacyach znajdują się gospodarstwa nieruchome, 4) w ilu spadkach pozostały małoletnie dzieci, 5) wiele wynosiła należytość, przyznana notaryuszowi w stosunku do wysokości spadku.

Uzyskawszy w ten sposób materyał, rzucający światło jasne na sprawę tak bardzo ważną dla kraju, przystąpi Wydział krajowy do przedstawienia systematycznego rezultatu badania w sprawozdaniu, które przedłoży wraz z wnioskami sejmowi na najbliższej sesyi.

Lwów, 14 czerwca.

(*N.*) Obiecałem wam streścić zasady i cyfrowe wyniki trzeciego z finansowych projektów, które są obecnie przedmiotem obrad Wydziału krajowego i powołanych przez wydział znawców. Do projektu podał pomysł dyrektor banku kredytowego poseł Marchwicki, a opracował go z pewnemi modyfikacyami członek Wydziału krajowego, poseł Romanowicz. Już z tego wnosić możecie, że projekt ten zbliżać się musi w zasadzie do pierwotnego projektu, wymienionego członka Wydziału. Różnica między temi projektami na tem głównie polega, że gdy Romanowicz w swoim projekcie część długu indemnizacyjnego spłacał zasiłkiem ze skarbu państwa, w kwocie złr. 2,425,000 rocznie, po rok 1897 przyznanym, — resztę zaś długu indemnizacyjnego jednoczył z dotychczasowemi długami krajowemi i jako nową pożyczkę na 50 lat rozkładał, — dr. Marchwicki konwertuje **cały** dług indemnizacyjny w kwocie 34,846,350 złr., — a wszystkie dotychczasowe długi krajowe, tudzież dług do skarbu państwa, powstały z ugody, spłaca zwyżkami, jakie przy takiej konwersyi zyskuje do roku 1897. — Oprócz tego, jest jeszcze w tym projekcie zwyżka, która dozwala w ciągu tych siedmiu lat odkładać co roku 800,000 złreń. — razem przeto 5,600,000 złr. na cele inwestycyjne.

Rachunkowo rzecz się przedstawia jak następuje: Dług indemnizacyjny w powyżej przytoczonej sumie, skonwertowany na pożyczkę 4 proc., płatną w okresie lat 67 i pół, emitowaną po kursie 90 za sto, — wymaga wypuszczenia zapisów dłużnych w sumie 38,718,200 złr. Pożyczkę taką spłaca się półroczną ratą 831,772 złr. — czyli rocznie 1,663,545 złr., do czego przybywa podatek kuponowy, wynoszący w pierwszym roku złr. 154.873, — razem przeszło 1,818,418 zł.

Dotychczasowe długi krajowe wynoszą złr. 8,383,270 złr. i mają być spłacone w 14 półrocznych równych ratach kapitałowych po 598,805 złr., — do czego przybywa zmniejszający się [illegible] życzki o wyższym procencie, poczem zostają już tylko pożyczki po 4 i pół prc., a nawet i niżej oprocentowane.

Pozostaje jeszcze pożyczka z roku 1873, która będzie spłacona roczną ratą 50,550 złr. do końca pierwszego półrocza roku 1901, (a nie jak przez pomyłkę w artykule „Ugoda i konwersya" podano, do końca 1903).

Co do kwestyi dodatków do podatków, projekt ten tem się różni od projektów Romanowicza i Zgórskiego, że przyjmuje — oprócz inwestycyj — także i ulgę podatkową skromną, bo tylko na 5 ct. obliczoną, tak iż zamiast 62 ct. jak obecnie, płaciłoby się 57 ct. — co wobec faktu, że na r. 1891 właściwie musiałoby się płacić $66\frac{1}{2}$ ct. reprezentuje ściśle licząc ulgę $9\frac{1}{2}$ ct. Jeżeli wszystkie inne czynniki przyjmiemy tak, jak w projekcie Romanowicza obliczono — t. j. wzrost wydatków budżetu krajowego o 125.000 złr. rocznie — wzrost własnych dochodów o 10.000 złr. — wzrost wydatności centa w pierwszych dwóch latach o 1000 złr. a następnie o 500 złr. rocznie — ulgę dla W. ks. krakowskiego o 11 ct. — otrzymamy na rok 1891 następujący przybliżony budżet:

Dochody:	
Dodatek do podatków	5,846.776 złr.
Subwencya indemnizacyjna ze skarbu państwa	2,425.000 „
razem	8,271.776 złr.
Wydatki:	
Budżet zwyczajny	3,367.174 złr.
Spłata indemnizacyi	1,818.304 „
Spłata dotychczasowych długów	1,542.722 „
Spłata pożyczki z r. 1873	50.550 „
Na inwestycye	800.000 „
razem	7,578.750 „
zwyżka	693.026 złr.

Zwyżkę tę przeznacza projekt na fundusz umorzenia długu do skarbu państwa z ugody powstałego, tudzież resztki pożyczki z r. 1873, jaka pozostanie po r. 1898.

Prowadząc ten rachunek dalej rok po roku — otrzymujemy następujące zwyżki:

1891	693.026 złr.
1892	670.725 „
1893	638.605 „
1894	606.505 „
1895	574.425 „
1896	542.346 „
1897	510.330 „
razem	4,235.962 złr.

Licząc, że zwyżki wpływać będą co ½ roku i będą się oprocentowywać po 4% — powyższa suma uczyni z końcem roku 1897

okrągło	4,800.000 złr.
do tego zwyżka r. 1898	88.000 „
rezerwa funduszów indemnizacyjnych	1,700.000 „
	6,588.000 złr.
oprocentowanie tej sumy w roku 1898 po 4%	263.520 „
suma funduszu umorzenia	6,851.520 „
Z tego mamy do zapłacenia:	
Dług do skarbu państwa	6,275.000 „
Pozostałe 7 rat półrocznych pożyczki z r. 1873	176.925 „
razem	6,451.925 złr.
Fundusz umorzenia wynosił	6,851.520 złr.
Jest do spłacenia	6.451.925 „
Zostaje zwyżka	399.595 złr.

[illegible] borów lat następnych, które będą wynosić w r. 1900 83.636 — w r. 1901 169.636 — w r. 1902 255.536 złr. itd.

Projekt ten zatem zadawalnia zwolenników ulg podatkowych — zwolennikom polityki inwestycyjnej daje cyfrę skromniejszą, niż projekt Romanowicza, zawsze jednak 5,600.000 złr. wynoszącą, i zabezpiecza od podwyższenia dodatków do r. 1903. Jest on więc projektem kompromisowym i jako taki ma większe szanse przyjęcia. Jeżeliby jednak chciano kompromisem nie obejmować żądania ulg podatkowych, a przechylono się do tego kierunku, który nie chcąc ulg podatkowych **zaraz**, zadowalnia się dwiema innemi korzyściami, tj. inwestycyami większemi i zabezpieczeniem na dłuższy okres od podwyższania dodatków — w takim razie rachunek przedstawi się o wiele korzystniej. Wtedy bowiem, pobierając przez cały ten okres po 62 ct. dodatku do podatków, można do r. 1897 przeznaczyć na inwestycye nie po 800.000, ale po 1,300.000 złr. rocznie — razem przeto 9,100.000 złr., zwyżki na fundusz umorzenia wynosiłyby w całych 7 latach o 250.000 złr. więcej tak, że fundusz ten z końcem r. 1898 wynosiłby 7,101.000 złr., a po spłaceniu długów

---

W STACYI KLIMATYCZNEJ.

OPOWIADANIE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

2 (Ciąg dalszy).

Zaznaczam, że położenie moje było dość przykre. Musiałem we wszystkiem oglądać się na stryjaszka; nie mogłem nic przedsięwziąć, coby się jego woli sprzeciwiało. Byłem podobny do ptaka w klatce, któremu wolno tylko latać od szczebla do szczebla. Przy szerszych zachciankach uderza o żelazne druty, o które tylko skrzydła i pierś poranić może.

Z potrzeby przyzwyczaiłem się do tego położenia, a wszystkie moje śmielsze porywy musiały się uspokajać w obec żelaznej rzeczywistości.

Byłem młody, a młodość ma swoje prawa. Czułem w piersi silne uderzenia serca, chciałbym te uderzenia z drugiem sercem podzielić, ale nie mogłem nawet marzyć o tem, gdyby to woli stryjaszka sprzeciwiać się miało. Marzyłem wprawdzie, że to da się jakoś pogodzić, że pragnienia serca mego mogą się zejść razem z wolą stryja. Do tego wszakże jakoś nie przychodziło, a kilka moich *ballons d'essai* rozbiło się nielitościwie....

Raz jednak zabłysła nademną zorza szczęścia. Lekarze wysłali mnie do wód, na co po małych utarczkach zgadził się także stryjaszek. Wkładając mi *nervus rerum* do ręki, dodał konieczne dla młodzieńca przestrogi. Przestrzegał przedewszystkiem przed pannami, które u wód w sposób arcy-kunsztowny mężów szukają. Przestrzegał, abym się nie dał złapać na plewy i abym sobie zamiast kanarka, wróbla nie złowił. Opowiedział mi kilka wypadków z własnego życia, aby pobudzić do baczności. Przedewszystkiem, w braku pewniejszej informacyi, kazał mi zważać na tak zwane „dobre" lub „złe" przeczucia. Przeczytał mi nawet z jakiegoś podręcznika długi rozdział o tak zwanym *szóstym zmyśle*, który się nazywa przeczuciem: ma to być zmysł świeżo wynaleziony przez fizyologów, a w głębi organizmu ludzkiego ukryty.

Tak wyposażony, wybrałem się w drogę.

Jeszcze nie odjechałem od miejsca przeznaczenia, gdy zaszedł wypadek, który miał złote ziarna doświadczenia mego stryjaszka zwycięzkiej poddać próbie.

W hotelu, do któregom na nocleg zajechał, zastałem w sąsiednim numerze dwie lokatorki, które do jednych ze mną wód dążyły. Poznałem je przy wieczornej herbacie.

Starsza była okazałą matroną, z siwiejącym już włosem. Miała suknię podróżną z szarej wełny i czarną jedwabną mantylę. Rysy twarzy świadczyły o pochodzeniu arystokratycznem. Nerwy jej twarzy były w ciągłym ruchu, co zmieniało ustawicznie wyraz sędziwego oblicza.

Młodsza jej towarzyszka była różowa, jak poziomka. Mogła liczyć dziewiętnaście wiosen. Płowe włosy spadały w poetycznym nieładzie na białe skronie. Ciemniejsze brwi otaczały w półkole duże szafirowe oczy. Dziecięcy prawie uśmiech otaczał małe różowe usta i często wprawiał w ruch zgrabny, lekko do góry zadarty nosek. Przy weselszej myśli tworzyły się na obu policzkach rozkoszne dołki, w których za czasów mitologicznych miał się różowy amorek ukrywać.

Siedzieliśmy przy jednym stole. Rozmawialiśmy wiele o kraju i zagranicy i byliśmy wszyscy zadowoleni, że razem do jednego celu zmierzamy.

Rozmowa mamy miała przeważnie charakter informacyjny co do mojej osoby; słówka panny Adeli były eteryczne, zawieszone jak kropla rosy na sklepieniu nieba. Nawet konieczne informacye co do cen hotelu, potraw i podróży, wydawały się jej prozą tak nieznośną, że nie tylko swoją zacną rodzicielkę, ale i mnie surowo karciła.

— Pojmuję bardzo — mówiła z kaprysem na ustach, — jeśli ludzie skromniejszych zasobów o to się kłopoczą. Jest to konieczność. Ale kto tej konieczności nad sobą nie czuje, ten nie powinien podobnemi drobnostkami się zajmować. Podany rachunek trzeba koniecznie zapłacić, a już jest dużo zachodu, jeżeli się pieniądze z pugilaresu wydobywa!

— Już to moja Adela — zauważyła matka — jest chodzącą poezyą, a prawdziwie jest dla niej szczęściem, że z prozą rzeczywistości nie potrzebuje się liczyć. W innem położeniu byłaby z takiem usposobieniem istotą najnieszczęśliwszą.

Stając po stronie panny Adeli, powiedziałem, że ją zupełnie pojmuję i że w podobnem jestem położeniu. Dodałem, że szczęście ludzkie jest tylko na wyżynach życia, jak na szczytach Alp blaski słoneczne, a wszystkie niżej padające półcienie i półświatła mają koloryt szary i smutny.

Szafirowe oczy panny Adeli otworzyły się szeroko na ten obraz poetyczny, który przed nią roztoczyłem. Jednocześnie i mnie dostało się coś z blasków tych oczu, i uczułem w duszy przyjemność niewysłowioną.

Gdyśmy sobie na dobranoc rękę podawali, zdawało nam się, że już dawno się znamy. Panna Adela spojrzała na mnie, jakby coś oczyma domówić chciała, na co przy wspólnej herbacie czasu zabrakło.

Wszedłszy do swego pokoju, zacząłem zaraz w tajnikach własnego organizmu upatrywać owego *szóstego zmysłu*, o którym mi czytał zacny stryjaszek.

Jakież było moje przeczucie o tych damach?

Czy było dobre, czy złe?

Po krótkiem zastanowieniu się uznałem, że moje przeczucie było jeszcze — niejasne.

Poczem zasnąłem, jak przystało na człowieka sprawiedliwego.

Nazajutrz w nocy byłem już na miejscu przeznaczenia. Jakkolwiek fundusze, dane mi przez stryjaszka, były dosyć skromne, uznałem jednak za rzecz stosowną zająć lepsze mieszkanie. Tak nakazywał mi ów „szósty zmysł", który w tajnikach organizmu się odzywał. Przeczuwałem, że wszedłem w konstelacyę, która przyszłości mojej przyświecać miała.

Pokoik, który zająłem, miał balkonik narożny z widokiem na cały zakład kąpielny. Stało na nim kilka oleandrów, z po za których mogłem przypatrywać się siedzącym przed *kurhausem* gościom.

Resztę nocy przepędziłem na niezwykle przyjemnych marzeniach, które były tak żywe, że nie wiedziałem, czy marzyłem we śnie, czy na jawie.

Nazajutrz przed południem byłem już gotów do rozpatrzenia się po zakładzie.

Miałem na sobie ranny garnitur negliżowy i świeże duńskie rękawiczki. Wyszedłem na balkonik, aby *à vol d'oiseau* ogarnąć całą miejscowość. Była urocza.

Na niebie piętrzyły się góry lasem porosłe, a za niemi, jakby błędne lodowce, rysowały się białe chmurki. Tuż przedemną łamały się dachy, wieżyczki i kominy w jakiś krajobraz fantastyczny, przypominający ruiny starożytnych miast zapadłych. Przed samym hotelem rozpościerał się plac otwarty, wysadzany drzewami, z po za których wyglądała piękna werenda kurhauzu. Przed werendą stały liczne ławki i stoliki, przy których siedziały w malowniczych strojach grupy turystów i turystek.

Wyszedłem z hotelu, aby odszukać znajomych. Niema to, jak życie u wód! Proza codzienna chowa się przed oczyma ludzkiemi, a wszyscy ludzie wyglądają odświętnie. Zawód, praca, zwykłe obowiązki i kłopoty znikają z widowni, a cały ruch towarzyski ma cechy uroczystego święta. Wszyscy świętują i odpoczywają, siedzą i przechadzają się, a nawet śpiewają sobie półgłosem, jak to jest nakazane przez Zakon Żydom w dzień szabasu. Nieustająca prawie muzyka podtrzymuje ów nastrój świąteczny, który według lekarzy ma dobrze wpływać na chory organizm człowieka.

Kilkakrotnie obszedłem kurhauz i domy przyległe; przypatrywałem się strojnym damom i dandysom sezonowym; starałem się odgadywać ich wzajemny do siebie stosunek. Widziałem gorące spojrzenia, przyćmione *à la Rembrandt* czarnym wachlarzem, a z drugiej strony podziwiałem gimnastyczne usiłowania kąpielnych bohaterów, usiłujących zwrócić na siebie uwagę. Była to pewna gra towarzyska, podobna do manewrów wojska, udającego, że atakuje nieprzyjaciela, że zwycięża, lub przed nim ucieka.

Nigdzie nie dostrzegłem moich znajomych; tem większa paliła mię niecierpliwość. Kilka razy zdawało mi się, że już je widzę, że poznałem po ruchach i figurze... „Szósty zmysł" mego organizmu zaczął się już niepokoić; ale na zakręcie alei nastąpiło rozczarowanie. To nie one!

Chodziłem godzinę, dwie, trzy, — ale nadaremnie. Zjadłem obiad w kurhauzie, za który dosyć słono zapłaciłem: — moich znajomych tam nie było. Wreszcie postanowiłem dotrzeć do ich mieszkania. Była to trudność niełada, gdyż nazwiska ich dotąd jeszcze nie były znane.

Po długich poszukiwaniach dowiedziałem się nareszcie, że podobne do opisywanych przezemnie damy zajęły wczoraj jednę z najlepszych willi zakładu. Zaprowadzono mnie do tej willi.

(C. d. n.)

do skarbu państwa mielibyśmy w r. 1901 rezerwy 649.000 złr., nie licząc tego, że skutkiem ratalnej spłaty tych długów przez 3 lata, narosną jeszcze procenta z czasowej lokacyi kapitału. Wreszcie niedobór, który przy stopie dodatków po 57 ct. zaczyna się już w roku 1900 — przy dodatku 62 ct. zacząłby się dopiero w r. 1906 — tak, że przy dobrej gospodarce, szanującej rezerwy, możnaby mieć absolutną pewność, aż do r. 1910, więc przez całe 20 lat, nie zaszłaby potrzeba podwyższenia dodatków. Jeżeli dodamy, że rozumnie użyty na inwestycye kapitał przeszło 9 milionów — powinien już co najmniej po 15 latach sprowadzić zwiększenie siły podatkowej, co się wyrazi wyższym niż obliczono dochodem z centa dodatków — to można w tym projekcie, zwłaszcza przy zmodyfikowaniu go na dotychczasową stopę dodatków 62 ct. widzieć zupełne uregulowanie, ustalenie stosunków naszego skarbu krajowego na całą generacyę.

Lwów, 15 czerwca.

(N.) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem marszałka Tarnowskiego konferencya finansowa, w której wzięli udział zaproszeni jako rzeczoznawcy pp. Domaszewski, Goldman, Marchwicki, Zgórski i Zima — tudzież członkowie Wydziału krajowego Jędrzejowicz, Romanowicz, Sawczak i Wereszczyński.

Po dłuższej naradzie nad wszystkiemi — znanemi Wam już — projektami, zgodzili się zaproszeni znawcy na wydanie następującej opinii:

„Należy kategorycznie oświadczyć — że bez ułożenia planu finansowego i uregulowania krajowych stosunków kredytowych na lat 10 do 11 kraj zabrnąć musi w zupełny nieład finansowy.

„Jeżeli zaś Wydział krajowy zamierza Sejmowi przedstawić wnioski w kierunku ulżenia ciężarom podatkowym i do podjęcia akcyi inwestycyjnej na większą skalę, według programu, z góry ułożyć się mającego — wtedy należy doradzać zupełną konwersyę długu indemnizacyjnego."

Na zapytanie, czy operacyę finansową do 38 milionów obejmującą, uważają jako w obecnych stosunkach dla kraju naszego możliwą do wykonania pod dogodnemi warunkami — odpowiedziano również jednomyślnie twierdząco.

Pierwsza uchwała wymaga komentarza. Znawcy chcieli pierwszym ustępem swej uchwały wyrazić — „kategorycznie" — że dalej tak jak dotąd pozostać nie może, dalej brnąć w coroczne podwyższanie dodatków, w coroczne zaciąganie nowych pożyczek, w uchwalanie budżetów z niedoborami, pokrywanemi za pomocą „łatania", jest niepodobieństwem.

Druga uchwała jest przychyleniem się do projektu konwersyi w tej formie, jaką mu ostatecznie nadał p. Marchwicki i Romanowicz — ale uwarunkowanem dlatego, że nie jest właściwie rzeczą fachowych, finansowych rzeczoznawców uprzedzać, czy Wydział krajowy i Sejm zechcą wejść na drogę ulg podatkowych i akcyi ekonomicznej przez inwestycye, czy nie. Jeżeli zechcą wejść na tę drogę — w takim razie uważają finansiści powyższy projekt za odpowiedni.

... Wydział krajowy [illegible] dyskusyę nad projektem akcyi inwestycyjnej, a potem sprosić wybitnych posłów z wszystkich obozów, ażeby z nimi rzecz omówiwszy, ostateczne powziąć postanowienia, z jakiemi wnioskami stanąć przed Sejmem.

List pasterski biskupów austryackich.

Vaterland ogłasza list pasterski, podpisany przez wszystkich biskupów austryackich a w szczególności przez arcybiskupów i biskupów galicyjskich rzymskiego, greckiego i ormiańskiego obrządku. List pasterski, z którego podajemy główne ustępy, przypomina na wstępie znaną deklaracyę biskupów w komisyi szkolnej Izby panów i zarzuty, jakie przeciw tej deklaracyi podniesiono. Żądanie katolickich szkół publicznych nie jest według listu pasterskiego niczem niezwyczajnem albo nowem. Żądania i życzenia episkopatu są żądaniami i życzeniami każdego prawdziwego katolika. List pasterski powołuje się na encykliki papieskie, aby wykazać, że biskupi działają zgodnie z intencyami papieża, oraz na petycye, które episkopat otrzymuje od wiernych i na uchwały zeszłorocznego wiecu katolickiego, aby wykazać, że również wierni domagają się katolickiej szkoły publicznej.

„Wy katolicy rodzice", odzywa się list pasterski, „jesteście właściwymi i pierwszymi nauczycielami swoich dzieci. Żadna władza świecka nie może was uwolnić od tego obowiązku i żadna władza nie może was pozbawić tego prawa. Szkoła ma za zadanie przejąć z rodziców część obowiązku wychowania dzieci. Rodzice muszą zatem żądać, aby ich dzieci w ich duchu, a więc po katolicku wychowano i uczono, a nie inaczej jak według życzenia rodziców a więc po katolicku. Przyznajemy chętnie, że obecne stosunki pod przemożnym wpływem państwa na polu szkolnictwa, ale choćby państwo jaknajwięcej praw posiadało, to jednak nie może mieć prawa wychowywania dzieci katolickich wbrew życzeniom i obowiązkom katolickich rodziców. Jeżeli wychowanie dzieci waszem wrodzonem prawem a wy nie możecie i nie powinniście inaczej wychowywać wasze dzieci jak po katolicku, jeżeli część waszych praw i obowiązków przenosicie na szkołę i czynicie ją swoją zastępczynią, to musicie żądać, aby wychowywano dzieci wasze w wierze katolickiej.

„W żądaniach naszych nie cofamy się do dawnych podstaw ani nie żądamy nowych zasad lecz możemy domagać się szkoły katolickiej na podstawie obowiązujących ustaw. Chcemy korzystać z prawa, które przysługuje każdemu obywatelowi i wejść na drogę, którą przepisuje ustawa. Badaliśmy przedłożony przez rząd projekt zmiany ustaw szkolnych i znaleźliśmy, że nie odpowiada on ani doświadczeniu i zapatrywaniom ludzi, wychowanych w wierze katolickiej, ani waszym i naszym życzeniom. Żądania nasze nie są przesadne. Żądamy dla katolickich dzieci katolickiej szkoły, w której uczyliby katoliccy nauczyciele przejęci wiarą a wychowanie i nauka stosowały się do przepisów naszej świętej wiary. Sama ustawa zadanie szkoły określa jako obyczajowo-religijne wychowanie. Jeżeli słowa te mają mieć jakie znaczenie, to nie stanowią nic innego jak tylko to, że cały wpływ szkoły na dzieci ma być obyczajowo-religijnym, że nauczyciele muszą być sami obyczajowo-religijni i zadanie swoje jako obyczajowo religijne uważać powinni i że podręczniki szkolne mają służyć obyczajowo-religijnemu wychowaniu. Regulamin szkolny wyraźnie jako myśl przewodnią uznaje zasadę, że wszystkie przedmioty nauki powinny być w związku ze sobą. Nie znaczy to nic innego, jak, że także nauka religii z innemi przedmiotami nauki musi być w związku ścisłym i ustawicznym, że w innych naukach nic nie powinno się sprzeciwiać nauce religii."

„Czyż rzeczywistość odpowiada ustawie i regulaminowi szkolnemu? Chcemy rzeczywisty stan skreślić w kilku słowach. Religia nie jest przewodnią podstawą i zasadą dzisiejszej szkoły ludowej, lecz tylko jednym z licznych przedmiotów nauki, a w dodatku nie przeznaczono dla niej potrzebnej liczby godzin. Inne przedmioty nauki nie pozostają w żadnym związku z religią i mogą być wykładane w sposób, który nie przynosi żadnej korzyści obyczajowo-religijnemu wychowaniu. Religijne wychowanie młodzieży szkolnej ograniczono do niewielkiej liczby religijnych praktyk, tak że nie może ono wzbudzić religijnych uczuć w dzieciach. Nieograniczone kierownictwo nauką religii i ćwiczeniami religijnemi oddano w najwyższej instancyi nie kościołowi, ale świeckiej władzy. Kościół nie ma, rzec można, żadnego wpływu na wykształcenie nauczycieli, a od mianowania nauczycieli zupełnie go wykluczono. Stąd pochodzi, że katolickie dzieci wychowują i nauczają osoby, które nie znają religii katolickiej, lub wprost są dla niej nieprzyjaźnie usposobione, a więc nie mogą wychowywać dzieci po katolicku."

W dalszym toku powołuje się list pasterski na ustawy zasadnicze, gwarantujące swobodę sumienia i wywodzi, że wolność sumienia wymaga, aby każde wyznanie miało własne szkoły wyznaniowe. „Żądamy tylko prawdziwej wolności", powiadają biskupi w tym liście i wzywają wszystkich kochających wolność, aby nie odbierali katolickim rodzicom prawa wychowywania dzieci według swoich religijnych przekonań. W liście swoim zastrzegają się, że chcą tylko katolickiej szkoły dla katolickich dzieci, a nie mogą występować z żądaniami dla innych wyznań, choć jasnem jest, iż nie można utworzyć katolickich szkół wyznaniowych bez utworzenia szkół wyznaniowych dla innych wyznań.

List wzywa wiernych, aby bez względu na polityczne zapatrywania łączyli się około sprawy szkoły wyznaniowej i kończy się słowy: „Dobro waszych dzieci postawcie jako cel waszych usiłowań przed wszelkiemi innemi celami i zgodnie wybierajcie do ciał reprezentacyjnych tylko takich pewnych mężów katolickich, którzy uważają za pierwszy i najważniejszy swój obowiązek dążyć całemi siłami do tego, aby obyczajowo-religijne wychowanie w szkole stało się rzeczywistością."

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 czerwca.

Podajemy w innem miejscu list pasterski austryackich biskupów w obszernem streszczeniu. List ten omawia jednę z najważniejszych kwestyj wewnętrznej polityki austryackiej — szkołę wyznaniową. Jest on rozwinięciem i wyjaśnieniem znanej deklaracyi w komisyi szkolnej Izby panów. Biskupi austryaccy idą tak daleko, że żaląc się na brak wpływu kościoła na nominacyę nauczycieli wyrażają jeśli nie żądanie to przynajmniej życzenie, aby episkopatowi nadano wpływ nietylko na wykształcenie, ale nawet na wybór nauczycieli. To, czego żąda episkopat, jest szkołą wyznaniową w najściślejszem znaczeniu, szkołą wyznaniową, w której religia ogarnia i pochłania wszystko, a jedyną i najwyższą normą nauki ma być tylko i nic więcej jak wiara pozytywna. Biskupi przyznają, że szkół takich nie można utworzyć li tylko dla katolików, ale każdemu wyznaniu trzeba dać taką szkołę ściśle wyznaniową i w tem właśnie leży największe niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla kraju naszego.

List pasterski powołuje się na ustawy zasadnicze i mniema, że wolność sumienia wymaga szkoły wyznaniowej. Parodoks ten w rzeczywistości nie polega jednak na prawdzie. Wszędzie mniejszość pewnego wyznania będzie zmuszoną posyłać dzieci swoje do szkoły wyznaniowej większości, żaden skarb nie może bowiem dla każdego wyznania tworzyć osobnej szkoły, a właśnie episkopat twierdzi, że państwo nie może żądać, aby pewne wyznanie, choćby w danej gminie w mniejszości będące, z własnych środków utrzymywało szkołę wyznaniową. W kraju naszym w szczególności na zasadzie, którą wypowiada list pasterski, najgorzej wyjść może nie kto inny, jak sami katolicy, a stanowczo stwierdzić musimy, że szkoła w Galicyi nietylko nie propaguje zasad przeciwnych religii, ale przeciwnie jest z niemi w zupełnej zgodzie. Obrazu szkoły, jaki podaje list pasterski, nie możemy uznać za prawdziwy, zwłaszcza o ile się rozchodzi o nasze szkoły.

Zakończenie listu pasterskiego nadaje mu cechy odezwy wyborczej, a gdy wybory do Sejmu w naszym kraju w tym roku się nie odbywają, odezwa ta miałaby znaczenie tylko dla tych krajów, których sejmy w tym roku mają się odnowić. Dla nas list pasterski ma jedynie znaczenie tylko dlatego, że szkoła wyznaniowa stanowi główną jego treść i tą treścią tłomaczymy sobie fakt, że go podpisali wszyscy nasi biskupi.

Z delegacyi wspólnych.

Komisya budżetowa austryackiej połowy delegacyi wspólnych na posiedzeniu porannem, uchwaliła nadzwyczajne wydatki na armię, według wniosku rządu wspólnego. W generalnej dyskusyi nie zabierał nikt głosu.

W toku rozpraw szczegółowych dyskusyę w najważniejszej sprawie, bo w sprawie wprowadzenia prochu bezdymnego, uznano za tajną.

Na wieczornem posiedzeniu komisya ta załatwiła sprawozdanie z zarządu cywilnego Bośni i Hercegowiny. W dyskusyi ogólnej, również nikt nie zabierał głosu. Wśród rozpraw szczegółowych minister wspólnego skarbu Kallay odpowiadał na interpelacyę referenta Bilińskiego w sprawie kolonizacyi Bośni i Hercegowiny przez wychodźców z zachodniej Galicyi. Minister oświadcza, że kolonizacya w krajach okupowanych nie natrafiłaby na przeszkody, których nie możnaby przełamać. W krajach tych nie ma jednak obszarów, któreby dotychczas nie były objęte na własność, a nabycie roli uprawnej jest trudnem z powodu panujących stosunków. Sprzedaż gruntów wymaga zezwolenia agi i kmieciów, wskutek tego do kolonizacyi pozostałyby tylko lasy państwowe, które muszą być wykarczowane. Koloniści muszą być zatem uzdolnieni do pracy tak ciężkiej, jak karczowanie i posiadać dość środków materyalnych, aby się utrzymać z własnych funduszów przez czas karczowania. Minister skłonnym jest jednak do udzielenia skromnych zasiłków z funduszów krajowych. Minister skreślił obraz stosunków w krajach okupowanych i zapewnił, że stosunki te pomimo agitacyj zewnętrznych są zupełnie normalne i nie ma w krajach tych najmniejszego śladu wzburzenia. Również nie ma mowy o wychodztwie z Bośni i Hercegowiny, gdyż w przeszłym roku opuściło kraj zaledwie 112 osób. W tej liczbie było zaledwie 19 mężczyzn, a więc tylko 19 rodzin. Handel węgierskiemi produktami rośnie z każdym rokiem, a chociaż co do produktów austryackiej połowy monarchii nie ma dat statystycznych, minister zapewnia jednak, że co do produktów austryackich istnieje równie pomyślny rozwój. W końcu oświadczył minister, że nie istnieje zamiar przeniesienia pułków bośniackich na dłuższy czas do monarchii, lecz tylko mają być te pułki powołane do udziału w manewrach na czas najwyżej dni 14 celem lepszego ich wykształcenia. Kredyty okupacyjne przyjęto bez zmiany i zamknięto posiedzenie.

Posiedzenia plenarne austryackiej części delegacyi wspólnej odbędą się we środę i w czwartek.

Na pierwszem posiedzeniu ma być załatwionym budżet ministerstwa spraw zagranicznych i zwyczajne wydatki ministerstwa wojny, a w czwartek ma przyjść pod obrady budżet marynarki i ministerstwa wspólnego skarbu.

Minister wojny zaprosił członków delegacyj wspólnych na próby z prochem bezdymnym.

Z Niemiec

Niepewność, jaki los czeka przedłożenie rządowe w sprawach wojskowych i prawdopodobieństwo wielkiego zatargu między parlamentem a rządem — to cechy charakterystyczne obecnej chwili w Niemczech. — Niejasne a zatrważające przestrogi p. Windthorsta dają wiele do myślenia. Niektóre dzienniki pod wyrażeniem jego, że według jego dobrych informacyj może nastąpić coś o wiele gorszego nad rozwiązanie parlamentu — rozumieją samowolną ze strony rządu zmianę systemu wyborczego do parlamentu, polegającą na odebraniu prawa głosowania wszystkim, którzy [illegible] w życiu publicznem [illegible] to demokratyczne i socyalistyczne żywioły. — O tej przewidywanej zmianie systemu wyborczego i szerokiej podstawy konstytucyjnej rozpisywała się już dawniej *Köln. Ztg*, a teraz wraca z lubością do tego tematu. Z innej strony znowu rozeszły się pogłoski o zachwianiu się stanowiska ministra wojny z powodu nieoględnie kreślonych planów na daleką przyszłość, któremi obudził powszechną obawę i potrzebę opierania się wydatkom, które mogą podkopać warunki bytu ekonomicznego. Niektóre dzienniki wspomniały nawet o zachwianiu się stanowiska kanclerza Capriviego — a powrocie do steru ks. Bismarka. Na to odparła *Freisinnige Ztg*, że ks. Bismark jest politycznym nieboszczykiem, że nawet straszenie jego powrotem do władzy nie wywrze wpływu na przebieg politycznej sytuacyi.

Los przedłożenia rządowego w komisyi wojskowej rozstrzygnie się wkrótce; zawisł on w znacznej mierze od postawy członków stronnictwa środkowego, reprezentujących okręgi wyborcze w południowych Niemczech. Członkowie ci rozjechali się do swoich okręgów, aby tam porozumieć się ze swymi wyborcami.

Mnożące się gawędy ks. Bismarka z rozmaitymi korespondentami, zapraszanymi umyślnie do Friedrichsruhe, już kilka razy dały powód do urzędowych sprawozdań przed cesarzem. Rada ministrów zajmowała się temi gawędami już dwa razy, złożyła o nich raport z wyrażeniem ubolewania, ale bez postawienia jakiego wniosku. Kilkakrotne przestrogi i rady, wzywające do roztropności, ks. Bismark odrzucił; przeciwnie słychać, że zamierzono ogłosić szczegółowe wyjaśnienia o przyczynach i sprawcach ustąpienia jego z kanclerstwa, dla zdemaskowania tych, którzy po za jego plecami podkopali jego stanowisko. Z tego pokazuje się, że się zanosi na wielką wrzawę polityczną.

Parlament niemiecki będzie zamknięty prawdopodobnie d. 29 czerwca.

Z Paryża.

Odznaczenie francuskiego ministra spraw wewnętrznych Constansa wielką wstęgą rosyjskiego orderu św. Anny, jest wyrazem uznania i wdzięczności cara za uwięzienie rewolucyonistów rosyjskich w Paryżu, co według zapewnienia policyi rosyjskiej sparaliżowało zbrodnicze ich zamiary. We Francyi odznaczenie to w różnych sferach rozmaicie przyjętem zostało. Zwolennicy polityki odwetowej i szowiniści, marzący o przymierzu francusko-rosyjskiem, z radością powitali objaw łaski cara. W kołach zaś radykalnych zarzucają Constansowi, że to nagroda za służalstwo w obec Rosyi. Co do samego p. Constansa, nie będzie on chyba zbyt dumny z tego odznaczenia, czuć bowiem musi, że order, otrzymany od cara, nie bardzo przystoi dla republikanina.

Telegramy paryskie donoszą, iż rząd francuski uchwalił uznać republikę brazylijską, wywdzięczając się poniekąd za ustępstwa otrzymane ze strony prowizorycznego rządu brazylijskiego. Rząd Fonseki zgodził się mianowicie na załatwienie sporu terytoryalnego pomiędzy francuską Guyaną a Brazylią w drodze sądu polubownego, przyobiecał uregulować zgodnie z życzeniem Francyi kwestyę osiedlania się cudzoziemców w Brazylii i zgodził się wreszcie na pewne ustępstwa cłowe. W myśl uchwały gabinetu prezydent Carnot ma niebawem przyjąć uroczyście posła brazylijskiego Itajubę.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Komitet obywatelski we Lwowie, zawiązany w celu udziału w uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza, zaprosił do grona swego reprezentantów ruskich pp. prof. Szaraniewicza, Romańczuka i Wachnianina, jakoteż redaktora *Diła* p. Bełeja. Panowie ci w odpowiedzi na to wezwanie oświadczyli, że jakkolwiek cenią wysoko wieszcza polskiego, to jednak w uroczystości udziału wziąć nie mogą, bo cały akt uczczenia poety ma charakter wyłącznie polski. Przyznajemy się, że odpowiedź ta przywódców narodowego stronnictwa ruskiego zdziwiła nas i dotknęła niemile. Wprawdzie uroczystość Mickiewiczowska nie straci na powadze i wspaniałości, chociaż owi panowie zaproszeni w naradach komitetu udziału nie wezmą, ale wobec frazesów o wspólności słowiańskiej, owo usuwanie się Rusinów w tej chwili nazwać musimy co najmniej niewłaściwem. Bo jeżeli kto, to właśnie Mickiewicz jest poetą nie tylko polskim, lecz i słowiańskiem w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu. Litwin z urodzenia, patryota polski w działaniu obywatelskiem i w dziełach swoich, nie przestał on mimo to być Słowianinem, a w wykładach swoich pierwszy postawił kwestyę słowiańską na porządku dziennym i oświecił zachodnią Europę o znaczeniu i posłannictwie dziejowem słowiańskiego szczepu. Toż zawsze wyobrażaliśmy sobie, że sprowadzenie zwłok Mickiewicza do kraju będzie uroczystością nie tylko polską, ale i słowiańską, wyobrażaliśmy sobie, że u trumny polskiego wieszcza zgromadzą się reprezentanci wszystkich narodów słowiańskich i podadzą sobie dłonie nie w imię kirylicy lub carosławia, ale w imię bratniej miłości i swobodnego rozwoju słowiańskich indywidualizmów narodowych. Manifestacya tego rodzaju byłaby najwłaściwszą odpowiedzią na projekt wszechsłowiańskiego kongresu, zaimprowizowany przez urzędowych rosyjskich panslawistów. Nie naszą winą, że myśl ta w czyn zamienić się nie dała, widzimy jednak z przykrością, że byłaby się ona rozbiła o niechęć najbliższych sąsiadów naszych Rusinów. I dziwić się trzeba, że ci, co tyle mówią i piszą o wspólności słowiańskiej, tak mało w praktyce tego uczucia słowiańskiego okazują, podczas gdy my Polacy, okrzyczani za renegatów niemal, nie wahamy się czcić Szewczenki, chociaż był on autorem „Hajdamaków".

Krok przywódców ruskiego stronnictwa narodowego w tym wypadku musimy więc uważać za błąd polityczny, za błąd tem cięższy, gdy przynosi on szkodę nie tylko międzynarodowym stosunkom rusko-polskim, ale i słowiańskim w ogóle. Nie ulega bowiem wątpliwości, że antagonizmy między narodami słowiańskiemi muszą opóźnić i utrudnić w wysokim stopniu zbliżenie się i skoncentrowanie całego szczepu słowiańskiego. Pracują nad podtrzymaniem tych międzynarodowych waśni od dawna skutecznie panslawiści rosyjscy, bo wiedzą dobrze, że niezgodnych łatwiej wprządz w jarzmo caryzmu, ale mądrość polityczna nakazuje właśnie temu działaniu destrukcyjnemu przeciwstawić łączność słabszych organizmów narodowych słowiańskich, które pragną rozwijać się niezawiśle i samodzielnie. Nie naszą winą, że narodowcy ruscy z tem położeniem rachować się nie umieją, ale błąd, jaki popełnili obecnie, jest tylko konsekwencyą niepolitycznej zasady o podziale Galicyi. Zasada ta wprzęgła narodowców ruskich w rydwan moskalofilów galicyjskich, odjęła im swobodę ruchu i kazała stanąć w opozycyi nawet przeciw idei słowiańskiej, skoro sztandar słowiański dzierżą w ręku swem Polacy. *Das ist der Fluch der bösen That....*

Organ stowarzyszenia izraelickiego „Przymierze Braci" wydawana we Lwowie *Ojczyzna*, na czele ostatniego numeru przynosi następujący artykuł:

„Dzień 30 czerwca będzie wielkiem świętem narodowem. Tego dnia bowiem powita Wawel kości zgasłego przed laty największego wieszcza Polski, Adama Mickiewicza. Kult geniuszu tego wielkiego człowieka znajdzie wspaniały wyraz w uroczystym akcie pochowania jego zwłok w grobowcach wielkości i chluby polskiego narodu i cały naród ze wszystkich dzielnic weźmie udział w tej uroczystości.

„Dla narodu, który — jak my — utracił byt polityczny, zdarzenie takie musi być niezwykle ważnem i doniosłem, toż obowiązkiem jest każdego, który z nim jest związany, przyczynić się do uświetnienia chwili w miarę możności. Taki obowiązek ciąży bezsprzecznie na żydach, zamieszkujących dzielnice dawnej Rzeczypospolitej polskiej, wobec aktu, który się odbędzie 30 czerwca. Mickiewicz zasłużył sobie, podobnie jak Kościuszko, na wieczną wdzięczność żydów polskich przez to, że uznał żyda za obywatela i syna wspólnej ojczyzny i dążąc do podniesienia i uszczęśliwienia Polski, obejmował tem ciepłem duchowem także milionowy lud izraelski, osiadły na jej ziemiach. Nie zapomniał o nim, kiedy w natchnieniu wieszcza kreślił wspaniały obraz swego narodu w „Panu Tadeuszu", nie zapomniał i wtedy, kiedy przelewając ducha w czyn, organizował zastępy dla wywalczenia wolności i niepodległości Polski. Duch ten wielkiego męża przeszedł spuścizną na następne pokolenia i sprawił, że żydów w Polsce zaczęto uważać za obywateli i Polaków, a i sami żydzi za takich uważać się poczęli. Dowodem tego rok 1830 i 1863.

Dlatego słuszną jest rzeczą, abyśmy jako Polacy uczcili dzień sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza. Niechaj w dniu tym zabrzmi w naszych domach bożych modlitwa za jego duszę i słowo poświęcone jego pamięci; niechaj każdy przyczyni się groszem do składki na koszta uroczystości upamiętnienia jej; słowem — niechaj każdy poczuje się w dniu tym Polakiem, jak to się stało przed kilku laty, kiedy Polska święciła pamięć ocalenia Wiednia przez wielkiego króla polskiego.

„Mamy nadzieję, że słowa nasze trafią do przekonania naszych współwyznawców, a szczególnie inteligencyi żydowskiej w naszym kraju i zwierzchności gmin wyznaniowych."

Ojczyzna zamieszcza także odezwę do izraelitów, nawołującą do składek na wieniec.

Ogólne posiedzenie zarządów wszystkich Stowarzyszeń rękodzielniczych w Krakowie, w sprawie uczestnictwa w uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza, odbędzie się jutro. Dotąd jest projekt, aby jeden wieniec z szarfami o narodowych barwach od wszystkich Stowarzyszeń był wieziony na rydwanie, a poprzedzony muzyką krakowską. Na szarfach tego wieńca będzie wydrukowana nazwa każdego Stowarzyszeń. Okólnik z zaproszeniem do przybycia dla powzięcia uchwał, będzie rozesłany przez komitet, który urządzał pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza. Należą do niego pp. Głowacki, Satalecki, Kornecki, Flank i Graf. Kwota pozostała ze składek asygnowanych przez cechy i Stowarzyszenia rękodzielnicze, rozdzieloną zostanie między ubogich rękodzielników.

Wydział powiatowy krakowski ze względu na uroczystość sprowadzenia i złożenia na Wawelu zwłok Adama Mickiewicza powziął następujące uchwały: aby Rada powiatowa *in corpore* wzięła udział w pochodzie; aby złożyła wieniec ze stosownym napisem; aby starała się o największy udział w uroczystości ze strony włościan powiatu i złożyła z funduszów powiatowych kwotę 50 złr. na koszta uroczystości.

Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki uchwaliło na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prezesa p. Jana Skirlińskiego wziąć gremialny udział w uroczystości przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza na Wawel. Zamiast wieńca złoży Towarzystwo tarczę rycerską, na której mają być wykonane farbami olejnemi godła Kościuszkowskie pika w krzyż z kosą, orzeł polski, pogoń i archanioł z napisem: „Towarzystwo imienia Kościuszki wiekopomnej pamięci wieszczowi Adamowi Mickiewiczowi, z powodu przewiezienia zwłok na Wawel". Podczas pochodu poniosą tarczę dwaj członkowie w kontuszach, a obok pójdą dwaj włościanie w krakuskach.

Tarcza w myśl uchwały zgromadzenia ma być złożoną na sarkofagu, a gdyby to było niemożebnem, w krypcie.

Rysunek przyrzekł dać p. Juljusz Kossak i wykonać roboty olejne. Firma Jakubowski i Jara odkuje tarczę w miedzi i zagalwanizuje kolorem stalowym.

Wczoraj odbyło się w Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej ogólne zebranie młodzieży rękodzielniczej krakowskiej, celem porozumienia się co do wzięcia udziału w obchodzie pogrzebu ś. p. Adama Mickiewicza. Na zebraniu tem uchwalono wziąć udział przez delegatów pojedynczych korporacyi, następnie uchwalono składki na wieniec bronzowy złocony. W tym celu obrano komitet, który upoważnił członków, zaopatrzonych w listy hektografowane, do zbierania składek na ten cel. Komitet udaje się z prośbą do wszystkich pracodawców, ażeby ze swej strony, pracującą u nich młodzież do składek zachęcili.

W Brodach ukonstytuował się komitet pod przewodnictwem dyrektora gimn. p. Adlofa, celem ułożenia programu uroczystości w dniu złożenia drogich nam zwłok wielkiego Mickiewicza. W skład komitetu wchodzą panie: Jędrzejowska, Loos i Tokarska, dalej pp. dr. Orski, inspektor Tokarski, ks. Świstelnicki, komisarz Dorożewski, prof. Pelikan, Szyndler, Strzygacki, Aschkenazy, Błonarowicz, Dobródzki, Korczyński i A. Friedmann. Uchwalono w dniu tym urządzić nabożeństwo żałobne i wieczór deklamacyjno-muzykalny, w program którego wchodzą: słowo wstępne, odczyt o Mickiewiczu, dwie deklamacye, śpiew [illegible] na skrzypcach i fortepianie, odegranie jednoaktówki i obraz z żywych osób.

Na uroczystość sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza tarnowski oddział Tow. pedagogicznego wybrał jako delegatów pp. Franciszka Nowickiego, inspektora szkolnego okręgowego, Jana Młynarskiego, Jana Jaracza i Henryka Woelflego.

Wydział Tow. „Sokół" w Tarnowie powziął uchwały, iż podczas obchodu pogrzebu śp. Mickiewicza łączy się z delegacyą lwowskiego „Sokoła", a do wieńca wspólnego z napisem „Od Sokolstwa polskiego" dołączy się w wydatkach. Postanowiono nadto wysłać na pogrzeb trzech delegatów.

Czytelnia imienia J. I. Kraszewskiego w Kołomyi złoży wieniec na trumnie Mickiewicza.

Wydział powiatowy w Dolinie wyseła deputacyę na obchód złożenia zwłok Mickiewicza i uchwalił złożyć wieniec na trumnie.

Wieniec srebrny, który deputacya Czytelni polskiej czerniowieckiej złoży na trumnie wieszcza imieniem bukowińskich Polaków, prezentować się będzie bardzo okazale. Wysokość wieńca wyniesie 40 ctm., szerokość 37 ctm., waga czystego srebra 600 gramów. Składać go będą liście laurowe srebrne ze złotemi gałkami. U dołu złota kokarda i takaż wstęga, a na niej napis odpowiedni. Wieniec spoczywać będzie na wspaniałej poduszce z amarantowego aksamitu. Na środku jej będzie wyhaftowany srebrny orzeł Zygmuntowski. Brzegi poduszki będą zdobiły frendzle i kutasy.

W dzień pogrzebu wieszcza staraniem wydziału Towarzystwa bratniej pomocy i Czytelni polskiej odbędzie się w jednym z katolickich kościołów stolicy Bukowiny żałobne nabożeństwo.

Kronika.

Kraków, 16 czerwca.

Naczelny redaktor naszego pisma poseł dr. Adam Asnyk wyjedzie w dniach najbliższych do Paryża, jako członek delegacyi, imieniem kraju udającej się po zwłoki nieśmiertelnego Adama Mickiewicza. Z powodu wyjazdu dra Asnyka odpowiedzialność za redakcyę *N. Reformy* obejmuje p. Michał Konopiński.

Wybory do Rady miejskiej. Komisya reklamacyjna w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Krakowie, które, jak wiadomo, rozpoczną się w dniu 7 lipca b. r., rozstrzygnęła już wniesione reklamacye przeciw liście wyborczej, a mianowicie uznała ze 101 reklamacyj 79 za uzasadnione. Wobec tego lista wyborców, uprawnionych do głosowania, przedstawia się obecnie, jak następuje: Koło I liczy 1454 wyborców, Koło II oddział pierwszy 122 wyborców, Koło II oddział drugi 712 wyborców, Koło III oddział pierwszy 70 wyborców, Koło III oddział drugi 1152 wyborców.

Dyrekcya Tow. przyjaciół sztuk pięknych na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła ofiarować komitetowi swoją pomoc i oświadczyć, że pragnęłaby przyjąć na siebie koszta udekorowania katafalku i karawanu.

P. Ksawery Konopka, wiceprezes Towarzystwa weteranów wojsk polskich z 1831 r., złożył kwotę 250 złr. na utworzenie stypendyum imienia Adama Mickiewicza dla słuchacza filozofii w uniwersytecie

krakowskim, urodzonego w Krakowie i pochodzącego ze starej rodziny krakowskiej.

Stowarzyszenie księgarzy krakowskich na posiedzeniu, pod przewodnictwem p. Józefa Friedleina odbytem, uchwaliło wziąć gremialnie udział w pochodzie i złożyć wieniec.

Ze Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych otrzymujemy następujące pismo:

„Zawiadamiamy kolegów, którzyby na pogrzeb Adama Mickiewicza do Krakowa przybyć zamierzali i informacyi w sprawie mieszkań zasięgnąć chcieli, aby się w tym względzie do p. Romana Gutowskiego, substytuta notaryalnego w Krakowie ul. Gołębia l. 4, najdalej do dnia 25 b. m. odnieśli.

„Spodziewając się, że liczne grono kandydatów notaryalnych weźmie udział w pogrzebie nieśmiertelnego wieszcza, prosimy wszystkie Redakcye o łaskawe umieszczenie powyższego zawiadomienia w łamach swych dzienników".

Zgłoszenia mieszkań, począwszy od wczoraj, składane bywają w biurze wiceprezydenta dra Szmidta bardzo licznie, a ceny żądane przedstawiają się bardzo umiarkowanie.

Właściciele hoteli, zaproszeni wczoraj przez prezydenta dra Szlachtowskiego celem udzielenia informacyi, ile mniej-więcej gości wszystkie hotele pomieścić mogą, oświadczyli zgodnie, iż cen pokoi podczas zjazdu zupełnie nie podniosą, lecz wypuszczać je będą za zwykłemi cenami.

Klub malarzy i rzeźbiarzy oddaje gościnnie kolegom, przybywającym na uroczystość pogrzebowe Adama Mickiewicza, swój skromny lokal. Adresować należy: ul. Szczepańska l. 11. Oprócz wieńca, jaki złoży na grobie wieszcza klub malarzy i rzeźbiarzy, trzech członków stowarzyszenia tego wystąpią jako delegaci artystów polskich, zamieszkałych w Monachium, z wieńcem od nich.

Wydawnictwo Mickiewiczowskie. Nakładem drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki opuścił dziś prasę wiersz z teki Litwina p. t. „Nad zwłokami Mickiewicza". Wiersz poświęcony jest ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszcza z Paryża na ojczystą ziemię. Cena egzemplarza 10 ct. Nabywać można we wszystkich księgarniach. Czysty dochód przeznaczony na cele oświaty ludowej.

Otrzymujemy następujące pismo:

„W relacyi o pierwszej komunii uczennic w kościele św. Barbary, umieszczonej w kronice *Nowej Reformy* nr. 131, zaszły następujące niedokładności, które sprostować uważam za mój obowiązek.

„Panienki ustawione były w prezbiteryum, wyściełanem dywanami, oddzielonem od reszty kościoła i ludu zamkniętemi balaskami, pod opieką trzech swoich nauczycielek. Było tych „dzieci" blisko 40, jeszcze dla 20 starszych było miejsca. Płomieniem nie zapalił się welon żadnej dziewczynki, a od tego nie zapalił się drugi — tylko przy poruszeniu główką jednej z panienek zatlił się jej welon od świecy drugiej panienki, tak mało i nieznacznie, że służący w kościele ręką zgasił, zanim ktoś zobaczył rzekomy płomień, a nietylko popłochu, ale nawet zamieszania widocznego nie było żadnego".

Ks. St. Załęski T. J.
zarządzający kościołem św. Barbary.

Do wyjaśnienia tego mamy obowiązek dołączyć uwagę, iż opis ceremonii w kościele i rzekomych wypadków zakomunikowany nam został przez jednego z poważnych obywateli — jak przypuszczaliśmy naocznego świadka — w interesie więc bezpieczeństwa publicznego uważaliśmy za właściwe wydrukować zakomunikowane pismo bez zmiany.

Pomnik Rejtana. Od dłuższego już czasu ukończone roboty ogrodnicze około pomnika Rejtana. Pomnik jest już kompletnie ukończony, brakuje tylko popiersia samego Rejtana. Możeby uzupełnienie to mogło nastąpić przed 30 czerwca, aby sama gotycka wieżyczka z napisem: „Tadeuszowi Rejtanowi" itd. nie była źródłem nieporozumień dla przejezdnych i nieobznajomionych z jej znaczeniem.

Zaćmienie słońca. Jutro we wtorek dnia 17 czerwca, jeżeli pogoda pozwoli, widać będzie przed południem częściowe zaćmienie słońca, a mianowicie dolna połowa tarczy słonecznej zostanie zakrytą przez przechodzący poprzed nią księżyc. Podajemy tutaj dla kilku miejsc w Galicyi chwile początku, końca i największej fazy zaćmienia, wyrażone w czasie średnim miejscowym, oraz wielkość zaćmienia w calach, których dwanaście idzie na średnicę tarczy słonecznej.

	Chwile początku	Chwile końca	Najw. zaćmienia chwila	Najw. zaćmienia wielk.
	g. m.	g. m.	g. m.	c.
Biała	9 41·4	12 27·0	11 0·5	6·2
Kraków	9 46·8	12 32·4	11 5·9	6·2
Rzeszów	9 56·6	12 44·5	11 17·0	6·5
Lwów	10 6·4	12 56·9	11 28·0	6·7
Stanisławów	10 7·5	1 2·2	11 31·1	7·1
Tarnopol	10 15·4	1 8·0	11 38·0	7·0

Detronizacya króla kurkowego odbyła się wczoraj w domu króla p. Jana Gwiazdomorskiego przy ulicy Siennej. Królewską godność złożył p. Gwiazdomorski w ręce prezesa Towarzystwa dra Hajdukiewicza na czas bezkrólewia, które potrwa do przyszłej niedzieli. Ustępujący król otrzymał złoty pierścień, a w zamian na pamiątkę darował Towarzystwu talar i dwie monety z czasów Zygmunta III ozdobnie oprawne przez p. Władysława Gliksellego, poczem udali się wszyscy do barwnie udekorowanej strzelnicy, gdzie się rozpoczęło strzelanie królewskie. Pierwszy trafny strzał dał prezes dr. Hajdukiewicz do pięknie wyrzeźbionego kurka, wykonanego w pracowni p. Romana Chmurskiego.

W królewskiem strzelaniu wzięło udział około 30 strzelców. Padło ogółem przeszło 300 strzałów, z tych najlepsze pp. Wilhelma Fenza, Józefa Rudnickiego, Romana Chmurskiego, artysty-malarza Tomkiewicza i Marfiewicza. — Wieczerza, którą podejmował detronizowany król członków Towarzystwa, przeciągnęła się do godziny 10 wśród wesołej zabawy przy licznych toastach na cześć pp. Baranowskiego, dra Hajdukiewicza, Miłaszewskiego, których zasługi dla Towarzystwa słusznie wysoko podniesiono.

Konik zwierzyniecki. Jak nam donoszą, obywatel, urządzający obchód „konika zwierzynieckiego", nie udawał się wcale w roku bieżącym do magistratu o jakąkolwiek zapomogę — gdyż byłby ją tak jak i w roku zeszłym niewątpliwie uzyskał.

Prof. Herdtle, inspektor szkół przemysłowo-artystycznych, bawił przez trzy dni w Krakowie, zachwycając się dziełami sztuki i architektury, znajdującemi się w tak wielkiej ilości w naszem mieście. Oprócz wyższej szkoły przemysłowej p. Herdtle zwidził także z polecenia ministerstwa miejską szkołę dla artystycznego przemysłu, przyczem wyraził zupełne uznanie i zadowolenie z kierunku, jaki szkoła ma wytknięty, jak i ze sposobu nauczania poszczególnych przedmiotów. Sądzimy, że relacya inspektora Herdtlego wpłynie dodatnio na przyspieszenie połączenia tej szkoły z wyższą szkołą przemysłową, jeżeli również Rada miejska ze swej strony odpowiednie kroki poczynić zechce dla sprawy, któraby naszemu przemysłowi wielkie przynieść mogła korzyści.

Zmarli. We Lwowie zmarła w 31 roku życia żona lekarza radcy zdrowia prof. Adama Czyżewicza, Helena z Lewickich Czyżewiczowa.

Ślub. W sobotę pobłogosławiony został w kościele N. P. Maryi związek małżeński, zawarty między drem Emilem Adelmanem, adwokatem z Myślenic, a panną Heleną z Góreckich Bielak, córką Józefa i Emilii Bielaków.

Szkoła kadetów we Lwowie. W komisyi budżetowej delegacyj wspólnych poseł Biliński zapytywał o termin otwarcia we Lwowie szkoły kadetów, na co generał Feldenhauer oświadczył imieniem rządu, iż otwarcie tej szkoły może nastąpić jeszcze w r. b., ponieważ budowę gmachu już ukończono.

Dyrekcya Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie wobec zbliżającego się terminu wnoszenia do Zakładu obliczeń i opłat za pierwsze półrocze 1890 r. zawiadamia wszystkich pp. przedsiębiorców, że formularze obliczeń z objaśnieniami i przykładami co do ich wypełnienia, otrzymać mogą w starostwach, a we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach, w magistratach. Dyrekcya zwraca uwagę pp. przedsiębiorców, że formularze obliczeń, należycie wypełnione, przesyłać należy Zakładowi w zwykłych listach opłaconych, gotówkę zaś przesyłać można najtaniej kwitaryuszami pocztowej kasy oszczędności, które nabywać można w Zakładzie, albo też przekazami pocztowemi. Każdą przesyłkę pieniężną należy opłacić; Zakład z zasady nie wystawia kwitów, a żądający pokwitowania powinni dołączyć pocztową markę na 5 ct. Z dotychczasowych doświadczeń nabrał Zakład przekonania, że bardzo wielu pp. przedsiębiorców nie zapoznało się należycie z ustawą państwową o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Ta nieznajomość ustawy w wielu razach pociąga za sobą niemiłe następstwa dla pp. przedsiębiorców. Dla zapoznania się z postanowieniami rzeczonej ustawy, tudzież z wszystkiemi rozporządzeniami władz i ze statutem Zakładu, zaleca dyrekcya broszurkę dra Aleks. Małaczyńskiego, obejmującą ustawę, wszystkie rozporządzenia i statut Zakładu; broszurkę tę nabyć można w I Związkowej drukarni we Lwowie.

Z Cieszyna. Redakcyę *Gwiazdki Cieszyńskiej* powierzyło miejscowe Towarzystwo prasowe w dniu 7 b. m. księdzu Józefowi Londzinowi, który odezwą na czele ostatniego numeru tego pisma umieszczoną, prosi rodaków w Galicyi o popieranie *Gwiazdki*, walczącej z germanizmem na kresach ojczyzny.

Na dotkniętych klęską nieurodzaju złożrli na dotkniętych klęską nieurodzaju w prezydyum Magistratu:

Redakcya „*Nowej Reformy*" ze składek 196 Złr. 92 ct. redakcya „*Kuryera Polskiego*" 4 Złr. 20 ct., z listy p. Wład. Fischera: N. N. 10 ct., M. M. 30 ct., N. N. 20 ct., K. Z. 10 ct., X. X. 1 Złr. S. W. 1 Złr., N. N. 50 ct., M. R. 50 ct., J. Wład. Fischer 5 Złr.; z listy p. J. Kosza 30 ct.; z listy p. Józefa Friedleina, Jan Wątorski 10 Złr., W. Grabowski 10 złr., Chmurski 5 Złr., W. G. i J. G 2 Złr., Józef Gulkowski 3 Złr., Witkowski 5 Złr., L. K. 1 złr., z listy p. Goebla: Kupfermann Samuel 50 kr., P. P. 15 kr., A. K. 10 kr., Paulina K. 15 kr., J. Faden 1 złr., N. N. 5 kr., N. N. 20 kr., A. S. 50 kr., J. K. 4 kr., N. N. 6 kr., N. N. 25 kr., Roman Kupisz 10 kr., Adolf Hochstimm 1 złr., Gustaw Nowak 1 złr.; z listy p. Wojciechowskiego Sykstusa: Marya Kratzer 50 kr., S. U. 1 złr., J. R. 50 kr., H. A. 1 złr., J. F. 50 kr., A. P. 1 złr., Wojciech Janikowski 1. złr., W. Fenz 50 kr., Łapiński 1 złr., M. Z. 1 złr., N. N. 50 kr, Podl. 40 kr., Feliks Za 30 kr., Feliks Zemliński 10 kr.; z listy p. Romana Chmurskiego: dr. A. Ziembiński 1 złr., dr. S. Chmurski 1 złr., J. Sta. 20 kr., R. Chmurski 1 złr., Celestyn Czyneiel 1 złr., X. 10 kr., Frimmel Józef 2 złr; z listy p. Laberschek: z puszki 1 złr. 35 kr., Krzyżanowska 3 złr., H. Laberschek 1 złr., E. Mirtenbaum 10 złr.; z listy p. Ambrożka: Ignacy Marek 1 złr., Antoni Ambrożek 1 złr., Wojciech Stachowicz 1 złr., W. Łowczyński 20 ct., A. Skwarczyński 1 złr. T. Mostowik 40 kr., L. Grabowski 25 kr., C. Pankiewicz 50 kr., W. Zieliński 25 kr., Jędrzejowski 1 złr., Lin Stanisław 5 kr., L. Filipkiewicz 1 złr.

Składki. Dla wdowy z 6 dzieci złożono: Szczęśliwa L. L. 1 złr., S. T. 1 złr., H. T. 60 ct., A. Z. 1 złr.

Na sprowadzenie zwłok A. Mickiewicza L. Filipkiewicz 1 złr.

Kółko towarzyskie w handlu p. Wencla dla rodziny po śp. Radwanie, który ratując tonącego chłopca, znalazł śmierć w nurtach Wisły 11 złr.

Podziękowanie. Dnia 5go b. m. odbyło się w Czortkowie przedstawienie amatorskie, złożone z komedyi Korzeniowskiego „Narzeczone", tegoż autora „Qui pro quo" i humoreski Gawalewicza „Z rozpaczy" na dochód organizującej się ochotniczej straży ogniowej w Jagielnicy.

Czysty dochód uzyskany z tego przedstawienia wynosi jak na nasze stosunki dość znaczną kwotę 76 złr. 12 ct.; a że trzecia część dochodu z przedstawienia danego w Czortkowie dnia 20 kwietnia wynosi 23 złr. 48 ct., w krótkim przeto czasie otrzymała organizująca się instytucya, dzięki poczciwym chęciom ludzi dobrej woli, 100 złr. 30 ct.

Spełniając miły obowiązek składamy WW. Paniom amatorkom: (Kirch., Nos., Sch., Hot., Ang., Raw., Op., Jan., dalej WW. Panom amatorom: Dul., Gam., Krzyż., H. G., Now. Krusz., i Maj., serdeczne „Bóg zapłać" za poniesione trudy i polecamy się nadal ich łaskawym względom. Z wydziału ochotniczej Straży ogniowej w Jagielnicy.

Znaleziono. P. Wilhelm Krengel złotnik, złożył w policyi pierścień z brylantem który odebrał od podejrzanej osoby. Pierścień ten miał być znaleziony na ulicy Szpitalnej. Pożądanemby było zgłoszenie się właściciela w Dyrekcyi policyi.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 17 czerwca: „Mikado czyli jeden dzień w Titipu", operetka w 2 aktach W. S. Gilberta, muzyka Artura Sullivana.

We środę 18 czerwca: „Błazen królewski" (*Der Hofnarr*), operetka w 3 aktach Adolfa Mallera. Występ solo tancerzy p. Maryi Sachsówny i p. Juliana Hoffmana.

We czwartek 19 czerwca: „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** *Świat* Nr. 12 ofiarnje prenumeratorom jako premium przepiękną heliograwurę z obrazu Franc. Streitta „Zawiedziona". W dziale artystycznym należy wymienić: Szkic Kozakiewicza, rysunek Tad. Popiela „Żydek preclarz", portret Mniszcha, reprodukcyę obrazu Eliasza „Sieroctwo matki Jagiellonów", Edw. Loevy'ego portret romansopisarki Maryi Szeligi, Miecz. Reyznera „Bachantkę", L. Weina „Żyda pogrążonego w modlitwie" itd. — W części literackiej mamy poezye Miriama (Przesmyckiego) i W. Pomiana (Komierowskiego), nowellę Maryi Szeligi „Niedobrani" z ilustracyami Loevyego, powieści Rawity, Estei i Rogosza, artykuł krytyczny Windakiewicza o „Ideałach Kochanowskiego" itd.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743.5 mm	744.3 mm	743.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,2	+8°,4	+15°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WNW 3	NNW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	70%	46%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	4	1	7

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Buda-Peszt, 16 czerwca. *Pester Lloyd* donosi, że niejaki Weseliski, wydawca dziennika „*Allgemeine Reichscorrespondenz*" w Berlinie, utrzymuje w Dreznie panslawistyczne biuro agitacyjne. Obecnie objeżdża on Serbię w celach propagandy panslawistycznej.

Budapeszt, 16 czerwca. Poseł serbski Simic konferował z ministrem spraw zagranicznych Kalnokym i węgierskim ministrem rolnictwa Bethlenem.

Hr. Kalnokyego zapewniał poseł serbski o najlepszych intencyach swego rządu względem Austryi. Przeszedłszy do zakazu wywozu nierogacizny z Serbii, oświadczył Simic, iż jeżeli motywem rządu węgierskiego były tutaj jedynie i wyłącznie względy policyjno-weterynarskie, to rząd serbski z przykrością wprawdzie przyjmuje to rozporządzenie, powstrzymujące rozwój ekonomiczny Serbii, tem bardziej że względy na stan zarazy bydlęcej w Serbii „może za mało są uzasadnione" — ale ze stanowiska traktatów i ustawy weterynarskiej nie wiele zarzuciłby tu można rządowi austryackiemu. Simic zagroził, że Serbia podejmie wojnę cłową-polityczną, jeżli ją Austrya rozpocznie, a do prowadzenia jej znajdzie środki.

Na to odpowiedział Kalnoky, że nie życzy sobie wcale dalszego rozwoju dzisiejszego stanu rzeczy, — zmiana w tym kierunku jednak zależeć będzie od tego, jak regencya serbska pojmować i okazywać będzie stósunek swój do Austro-Węgier.

Rozmowa z Bethlenem była o wiele krótszą. Oświadczył on posłowi serbskiemu, że on, jako minister nic nie mający do czynienia z polityką zagraniczną, postawił odnośny wniosek na radzie ministrów ze względów weterynarsko-policyjnych, Bethlen oświadczył, że odwołanie rozporządzenia co do wywozu nierogacizny z Serbii zależeć będzie od stanu zarazy bydlęcej w tem państwie.

Bruksela, 16 czerwca. Półurzędowy organ dyplomacyi rosyjskiej *Nord* wyraża w ogóle zadowolenie z powodu oświadczeń Kalnoky'ego w komisyach delegacyjnych odnośnie do Bułgaryi i z oświadczeń tych wnosi, że rząd austro-węgierski nie kładzie nacisku na uznanie księcia Koburskiego przez Europę i nie czyni pomyślności Bułgaryi zależną od naruszenia traktatów. Mniej zadowolonym czuje się *Nord* z oświadczeń Kalnoky'ego, dotyczących Serbii. Tu — pisze *Nord* — jest punkt ciemny. Austrya dowinnaby, zdaniem tego dziennika, tak ukształtować swój stosunek do Serbii, jak to uczyniła Rosya względem Bułgaryi. Co do pożądanego dla hr. Kalnoky'ego wzmocnienia autonomii państw bałkańskich, pragnie tego i Rosya, lecz jedynie na podstawie traktatów.

W tym samym numerze chwali *Nord* oświadczenia jakie minister Ribot dał w francuskiej Izbie deputowanych w sprawie uregulowania kwestyi egipskiej. Lecz w dalszym ciągu z pewnem złośliwem zadowoleniem wspomina o wywodach Capriviego co do przymusu paszportowego w Alzacyi i Lotaryngii, nadmieniając, że słowa Capriviego rozwiać powinny złudzenia, jakie żywiono we Francyi od czasu serdecznego przyjęcia delegacyi francuskiej, mianowicie zaś Juliusza Simona w Berlinie, jakoby Niemcy gotowe były okupić przyjaźń Francyi zwróceniem anektowanych prowincyj lub też jakimś kompromisem w rodzaju podziału Alzacyi-Lotaryngii.

Paryż, 16 czerwca. Francuska partya socyalno-rewolucyjna urządziła ponownie meeting dla zaprotestowania przeciwko postępowaniu władz francuskich z rewolucyonistami rosyjskimi.

Paryż, 16 czerwca. Francuskie Izby handlowe oświadczyły się 96 głosami przeciw 3 za wypowiedzeniem wszystkich handlowych traktatów Francyi.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 16 czerwca. Dzisiaj w południe odbyło się na zamku w wielkiej sali rady tajnej uroczyste zrzeczenie się praw do tronu arcyksiężniczki Maryi Waleryi. Cesarz, jako głowa cesarskiego i książęcego domu, miał krótką przemowę, wzywającą obecnych na świadków aktu. Następnie minister hr. Kalnoky, stojąc przed stopniami tronu, odczytał akt zrzeczenia się; poczem arcyksiężniczka, zbliżywszy się do stołu, na którym stał krzyż i położywszy dwa pierwsze palce prawej ręki na wskazane przez arcybiskupa miejsce w ewangelii, wzięła w lewą rękę i odczytała dosłownie formułkę zrzeczenia się i przysięgi. Po przysiędze arcyksiężniczka Marya Walerya i narzeczony jej Franciszek Salwator podpisali zrzeczenie się, na którem notaryusz państwowy przyłożył pieczęcie. Na uroczystości obecni byli arcyksiążęta, wyżsi urzędnicy dworu, tajni radcy i ministrowie.

Następnie w salach gobelinowych nastąpiło podpisanie kontraktów ślubnych w obecności cesarza, Ferdynanda księcia Toskany, Karola Salvatora, wielkiego ochmistrza dworu i ministra spraw zagranicznych.

Budapeszt, 16 czerwca. Komisya spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej przyjęła bez dyskusyi sprawozdanie, zredagowane przez Maxa Falka, o etacie ministerstwa spraw zagranicznych. Komisya wyraża w sprawozdaniu aprobatę dla dotychczasowej polityki zagranicznej i zaufanie do jej kierownika i z zadowoleniem rekapituluje wywody ministra Kalnoky'ego o wzmocnieniu przymierza państw środkowej Europy, o serdecznych stosunkach Austro-Węgier do Niemiec i do Włoch, wreszcie o stosunku Anglii do trójprzymierza, która popiera ogólny kierunek polityki sprzymierzonych mocarstw, jakkolwiek formalnych traktatów nie zawarła.

Następnie w sprawozdaniu wyrażono nadzieję, że minister spraw zagranicznych, obok zupełnego poszanowania zwierzchniczych praw Turcyi, korzystać będzie z każdej sposobności, ażeby przynajmniej w drodze życzliwych i przyjaznych rad i przedstawień posunąć naprzód kwestyę uznania księcia bułgarskiego.

W końcu sprawozdawca porusza stosunek Austro-Węgier do Serbii, nadmieniając, że pierwsze napomnienie podziałało już na rząd serbski i skłoniło go do wznowienia zapewnień o przyjaznem usposobieniu Serbii dla Austro-Węgier. Sprawozdawca wyraża nadzieję, że rząd serbski zechce stwierdzić przyjazne słowa niedwuznacznemi czynami, monarchia bowiem austro-węgierska szanuje samodzielność i niezależność Serbii i chętnem okiem patrzeć będzie na dobre stosunki Serbii z jakiemkolwiek obcem mocarstwem, a w kwestyi życzliwości i stosunku Austryi do Serbii rozstrzygającym będzie jedynie wzajemny stosunek i zachowanie się Serbii względem Austro-Węgier.

Paryż, 16 czerwca. *Temps* donosi, że wielka rada handlowa rozpocznie jutro pod przewodnictwem ministra handlu Juliusza Roche, obrady w sprawie uregulowania systemu cłowego i w ogóle handlowo-politycznych stosunków Francyi z powodu upływającego terminu traktatów handlowych. Większa część Izb handlowych oświadczyła się za wypowiedzeniem traktatów, ażeby Francya zapewniła sobie nadal zupełną swobodę działania. Większa część towarzystw przemysłowych i handlowych oświadczyła się także za wypowiedzeniem teraźniejszych handlowych traktatów Francyi i przeciwko zawieraniu nowych.

Medyolan, 16 czerwca. Włoski następca tronu przybył tu wczoraj rano koleją St-Gotardzką i udał się w dalszą drogę do Rzymu.

Rzym, 16 czerwca. Włoski następca tronu przybył do Rzymu, witany na dworcu przez króla.

Francensbad, 16 czerwca. Wielki książę Piotr Mikołajewicz, który przyjechał z zamiarem dłuższego pobytu do Francensbadu, zmuszony był wczoraj odjechać z powodu choroby swej matki.

Bukareszt, 16 czerwca. Sesya parlamentu, z powodu obstrukcyjnej polityki senatu, została przedłużoną aż do 21 czerwca. Minister skarbu wniósł projekt z żądaniem kredytu na organizacyę służby frachtowej na Dunaju, zwłaszcza dla transportów soli. Izba poselska odroczyła się do środy.

Ateny, 16 czerwca. *Agencya Havasa* donosi, że skutkiem domniemanego morderstwa, popełnionego przez oficera tureckiego z załogi kreteńskiej na pewnym chrześcianinie, powstały rozruchy wśród włościańskiej ludności w Apoporano i przyszło do krwawego starcia z wojskiem tureckiem.

Bruksela, 16 czerwca. Wczoraj odbyło się na polu pod Quatre-Bras, pamiętnem ze słynnej bitwy, znanej w historyi po nazwą zwycięstwa pod Genappe 16 czerwca 1815 r., uroczyste poświęcenie pomnika księcia Fryderyka Wilhelma Brunświckiego.

Walencya. 16 czerwca. W pewnej wsi prowincyi Walencyi wydarzyło się kilka wypadków śmierci z objawami, zbliżonemi do cholery, czy choleryny. Władze zarządziły natychmiast środki zaradcze. Rząd wysłał na miejsce komisyę lekarzy dla zbadania sprawy.

Walencya, 16 czerwca. Według sprawozdań urzędowych w Puebla-de-Rugat w prowincyi Walencyi wydarzyło się 9 nowych wypadków słabości z objawami cholerycznemi. Czterech chorych umarło. — Z Albaidy również nadeszła wiadomość o podobnym wypadku śmierci osoby, przybyłej z Puebla-de-Rugat.

Petersburg, 16 czerwca. Gazeta Samarkandzka donosi o kilku wypadkach choleryny w Taszkencie. Władze zarządziły prewentywne środki sanitarne.

Petersburg, 16 czerwca. Międzynarodowa wystawa urządzeń więziennych wczoraj uroczyście otwartą została w obecności cara, carowej i członków rodziny carskiej.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	65
Zjednoczony dług w srebrze	89	45
Austryacka renta złota	109	50
5% austryacka renta (marcowa)	101	10
Akcye banku austro-węgierskiego	966	—
Akcye kredytowe	303	70
Londyn	117	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	55

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Rodakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 16/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	134	50	135	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	25
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	65	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	75	99	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	98	50
4% „ „ „ „ II Em.	95	—	96	—
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106	75	107	75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	25	102	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	94	50
4% „ likwidac. „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 13/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303	—	306	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	30	102	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	—	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100	10	100	89
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	104	95
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	75	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	20	98	90

Warszawa, dnia 14/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	95	55	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	90	50	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99	—	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	97	—	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	94	75	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	94	—	—	—

Wiedeń, dnia 14/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88	40	89	90
5% „ „ srebrna za złr. 100	89	55	89	75
4% „ „ złota za złr. 100	109	50	109	70
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	10	101	30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	—	134	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	75	140	25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	—	146	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	175	50	176	50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	175	50	176	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	99	40	99	60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	40	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	138	50	138	75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138	—	13	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	127	—	127	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	103	50	105	50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104	50	105	30
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	104	—	106	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	10	89	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	80	101	60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107	25	107	75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	50	101	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	20	100	30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	20	100	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	75	7	94
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	50	186	50
Clary na 40 złr. m. k.	57	50	58	25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125	—	128	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	—	23	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	—	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	80	19	20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	—	29	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	152	50	153	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	120	—	120	50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	303	25	303	75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341	—	341	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302	—	307	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	232	50	233	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	966	—	967	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	243	50	244	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	353	—	355	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2757	—	2762	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	198	—	198	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	167	50	169	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231	50	232	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	229	50	230	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	138	60	139	20

Waluty

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	56	5	58
20-to Frankówki za sztukę	9	33	9	34
20-to Markówki za sztukę	11	52	11	54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	71	11	76
Banknoty włoskie za sztukę	46	20	46	30
Ruble papierowe za 100 sztuk	135	—	135	25

Zarząd funduszów pożyczkowych

polskiego akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko“ w Wiedniu wzywa niniejszem **wszystkich dłużników swoich** do zwrotu należytości najdalej **w ciągu miesięcy sześciu.** W razie dalszej zwłoki sprawy oddane będą na drogę sądową.
1493 1

Administracya dóbr Zatorskich

z powodu wypuszczenia folwarków w dzierżawę, sprzedawać będzie przez licytacyę w dniu **24 i 25 czerwca b. r.,** t. j. we wtorek i we środę, **na miejscu w Przeciszowie** nadkompletne inwentarze żywe i martwe, jak **krowy, jałówki, wolarki rasy holenderskiej, konie, owce, pługi** i t. p.

Chęć kupna mający dojadą od Oświęcima lub od Podgórza pociągami rannemi do stacyi kolei państwowej w Przeciszowie, gdzie konie dla dogodności oczekiwać będą. 1481 1 3

W handlu pod firmą Jan Janiga

jest miejsce dla 1494 1 2

praktykknta.

Od 1 lipca poszukuje się zdolnego

ekonoma

kawalera, z praktyką najmniej 10-letnią. Wiarogodne odpisy świadectw nadsyłać pod adresem **A. Z.** poste restante **Bobowa.** 1491 1 5

Francuskie parkiety

z parzonego i prażonego drzewa bukowego, topolowe i świerkowe **czopy do beczek**, oraz **skrzynki i pudełka na smarowidła i surogaty** poleca

arcyksiążęca fabryka parkietów w Żywcu. 1492 1 3

Tapety, obicia pokojowe

francuskie, amerykańskie i krajowe, od najtańszych do najwykwintniejszych, **Sztukaterye, Dekoracye, Story drylowe, Ceraty na meble i stoły** otrzymał świeżo i poleca

zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Próby na żądanie franco. 1438 4 0

W dniu wczorajszym, podczas procesyi, **zgubiono zegarek złoty,** o 3 kopertach, fabryki Perret et fils, Nr. 163.847. — Łaskawy znalazca zechce zgłosić się na **ul. Karmelicką, L. 9, do nauczycielki języka francuskiego Rouquaud, gdzie otrzyma znaczną nagrodę.** 1484 2 2

ZAKŁAD RYSOWNICZY

Artystyczno-Przemysłowy

odznaczony listem pochwalnem

MARYI WIŚNIEWSKIEJ

w Krakowie 1073 14 0

ulica Dominikanska, L. I. II piętro,

w domu WW. OO. Dominikanów,

dostarcza ozdobnych monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, sukni, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służyć mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, etażerki itp.

Panienki do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuję niewypieralnemi farbami.

Ceny umiarkowane.

ANDRZEJ BERNACKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie

ul. Sławkowska, L. 2,

utrzymuje ciągle zapas

gotowych ubiorów

na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług **najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

Wypożycza kontusze, karazye i fraki na zabawy i do fotografii. 1457 3 12

Nieodwołalnie ostatnia niedziela.



Na Placu Dietla

Benoita Schmidta

wiedeński

ulubiony

Teatr małp i psów.

Codziennie

Dwa Wielkie Przedstawienia.

Początek popołudniu o 5 i wieczorem o 8.

Na każdem przedstawieniu: Wielki skutek unieszczęśliwionego towarzystwa w czasie podróży, produkcya 6 małp. Burza oklasków dla 16 zadziwiająco tresowanych psów jako gimnastyków. Prócz tego produkują się najlepiej tresowane małpy, psy i kozy. 1309 16

L. 127.89/90

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionej posady **prowadzącego metryki izraelickie,** ewentualnie także zastępcy tegoż, dla ludności izraelickiej w mieście Krakowie z przedmieściami, oraz w gminach w obrębie c. k. Starostwa krakowskiego położonych, zamieszkałej, a do okręgu Zboru izraelickiego krakowskiego należącej. rozpisuje się niniejszem konkurs **do końca lipca 1890 roku.**

Urząd prowadzącego metryki jest urzędem publicznym i może być powierzony tylko godnemu zaufania, własnowolnemu mężowi wyznania mojżeszowego, obywatelowi państwa austryackiego.

Prowadzący metryki powinien władać dokładnie językami krajowemi, mieszkać lub osiedlić się w Krakowie, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Za każde wpisanie aktu metrykalnego, jakoteż za każde wydanie poświadczenia metrykalnego może żądać opłaty w kwocie 50 ct. w. a. za wydanie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym, kwotę 1 złr., jednak dla osób ubogich winny być wydawane bezpłatnie poświadczenia metrykalne.

Ubiegający się o te posady winni wnieść w powyżej oznaczonym czasie do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa, własnoręcznie przez siebie pisane i należycie ostemplowane podania, zaopatrzone:

a) metryką urodzenia,
b) świadectwami z odbytych nauk,
c) świadectwem moralności, 1482 1
d) deklaracyą, iż poddadzą się przepisanemu rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewn. spraw. i wyz. z 15 marca 1875, L. 12944. Dz. u. kr. L. 55. ex 1876 egzaminowi o prowadzeniu metryk urodzenia, ślubów i zejścia izraelitów w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, i że w Krakowie stale przebywać będą.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dnia 31 maja 1890 r.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Kazimierz Piątkiewicz

b. operator kliniki chirurgicznej prof. **Mikulicza** i **Rydygera** i kliniki chorób kobiecych radcy dworu prof. **Breisky'ego** w Wiedniu, **ordynuje, jak w latach poprzednich,** 1358 1 8

w Rabce.

L. 1344.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu sprzedania realności pod L. 453 w Wieliczce na Dolnym Rynku położonej, stanowiącej własność gminy miasta Wieliczki, składającej się z domu piętrowego, murowanego, narożnego, w bardzo przystępnem miejscu stojącego, z obszernym podworcem i kawałkiem gruntu, odbędzie się **dnia 24 czerwca 1890 roku rano od godz. 10** w kancelaryi tutejszego Magistratu publiczna licytacya, na którą Panów, chęć licytowania mających, zaprasza się.

Cenę szacunkową ustanawia się na kwotę 20.000 złr.

Wadyum w wysokości 10% każdy z Panów chęć licytowania mających obowiązanym będzie do oferty dołączyć, albowiem licytacya odbędzie się tylko na oferty, które z wszelką formalnością mają być sporządzone, gdyż tylko takie przyjętemi będą i to punkt do uderzenia godziny 12 w południe.

Reszta warunków licytacyjnych może być w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych przejrzaną.

Wieliczka, dnia 25 maja 1890 roku.

1489 1 2 Burmistrz *W. Koch.*

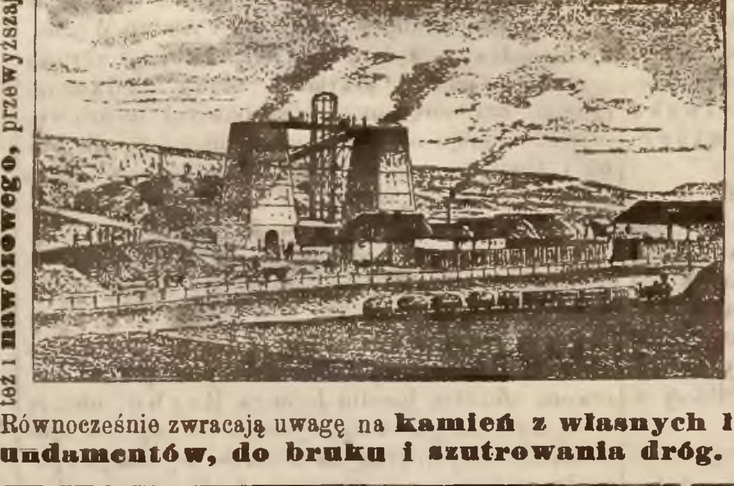
LIBAN i EHRENPREIS

kamieniołomy i pierwsza krajowa parowa fabryka wapna

systemu Rumforda 1044 9 0

w Podgórzu (Kraków)

polecają P. T. Odbiorcom swój fabrykat **wapna budowlanego,** jakoteż i **nawozowego,** przewyższający



co do jakości i wydatności wszystkie dotychczas znane wyroby po **bardzo umiarkowanych cenach.**

Równocześnie zwracają uwagę na **kamień z własnych łomów do fundamentów, do bruku i szutrowania dróg.**

Przyrząd do kopiowania (Autocopist).

Najszybsze i najtańsze pomnażanie **pisma, nut, rysunków, planów i fotografij. — Nieodzowny dla każdego biura.** — Należy żądać dokładnego prospektu i próbek, które wysyła darmo i opłatnie

Broemer-Elmerhausen & Reich

Wiedeń, I., Wallfischgasse, 3. 989 17 0

W Krakowie i Lwowie nabyć można u p. H. Niemetza, optyka.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Karola Freege

Kraków, ulica Lubicz, L. 30,

poleca Szanownej P. T. Publiczności **na uroczysty obchód pogrzebu A. Mickiewicza** wieńce z gałęzi i wawrzynu, świeże palmowe, magnoliowe, przybrane najpyszniejszemi i najrzadszemi kwiatami, wykonane według najróżnorodniejszych wzorów i najnowszych wymagań.

Wykonuje również **bukiety, wachlarze, poduszki ze świeżych kwiatów** według najnowszych fasonów i wzorów zagranicznych. **Fantastyczne koszyczki na kwiaty** są zawsze w wielkim wyborze na składzie. Zakład mój posiada największy wybór **roślin pokojowych i dekoracyjnych.**

Zamówienia tak miejscowe jak na prowincyę uskuteczniam sumiennie i jak najpunktualniej. Z wysokim szacunkiem

Telegram: Freege, Kraków. *Karol Freege.*

Filia: ulica Szewska, L. 4. 1467 3 7

1283 12 0

FARBY

do wszelkich użytków tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.

Zakład ma własnego stroiciela.

JAN Mattus KORDECKI

ulica św. Anny „Hotel Victoria“

w Krakowie.

Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu

FORTEPIANY i PIANINA



z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera, (główna reprezentacya) **Productiv-Genossenschaft „Lyra“**, Pokornego, Proskowetza, Werhelta, Hofbauera, Proksza i wielu innych, **sprzedaję, zamieniam i wynajmuję po najtańszych cenach.**

Przy odpowiedniej gwarancyi daję każdemu na raty.

Jan Mattus Kordecki

nauczyciel muzyki.

1324 6 10

Około 30 instrumentów do wyboru.

Fortepian na koncerta H. Bösendorfera za 1900 złr.

Dnia 25 czerwca wyjdzie nowy, illustrowany

Przewodnik po Krakowie

ułożony przez **K. BARTOSZEWICZA.**

Ostatni „Przewodnik“ wyszedł przed 8 laty, stąd nie odpowiada potrzebie, zwłaszcza w tak doniosłej chwili, kiedy z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza tysiące rodaków ze wszystkich dzielnic Polski zjedzie do Krakowa.

„Przewodnik“ będzie obszerny i pomieści nietylko opis Krakowa i jego pamiątek, ale liczne wskazówki dla przebywających w naszem mieście niezbędne. W końcu dodanym zostanie „Przewodnik adresowy krakowski“, podający dokładne adresy wybitniejszych obywateli naszego miasta i firm kupieckich, cieszących się uznaniem.

Inseraty (ogłoszenia) do **„Przewodnika po Krakowie“** przyjmuje księgarnia K. Bartoszewicza do **dnia 18 czerwca** w cenie 8 złr. za stronę, 4 złr. 50 ct., za $1/2$ strony i 2 złr. 50 ct. za $1/4$ strony. — Za umieszczenie firmy w spisie adresów 75 centów.

Wyszedł już z druku pierwszy zeszyt **Przewodnika adresowego galicyjskiego** z uwzględnieniem Szląska i Bukowiny.

Przewodnik składać się będzie z dwóch części: a) ze spisu alfabetycznego duchowieństwa, właścicieli realności i dóbr, urzędników państwowych, autonomicznych i prywatnych, lekarzy, prawników, nauczycieli, literatów, artystów, kupców, przemysłowców, rękodzielników itp., b) ze szczegółowego ugrupowania firm handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych według zawodów.

Osoba lub firma, pragnąca podać swój adres w Przewodniku, płaci od wyrazu 5 centów.

Zgłoszenia do liter D, E, F przyjmuje się do 25 czerwca, do dalszych liter do 25 lipca.

Ogłoszenia przyjmuje się po 12 złr, za stronę, 7 złr. za $1/2$ str. i 4 złr. za $1/4$ strony.

Przewodnik będzie się ukazywał w zeszytach miesięcznych i obejmie 12 do 15 zeszytów.

Prenumerata na „Przewodnik“ wynosi **4 złr.** (przesyłką **4 złr. 50 ct.**), po wyjściu cena egzemplarza wynosi **6—8 złr.**

Dotychczasowi prenumeratorowie, którzy nie złożyli kwoty na koszta przesyłki zeszytami, otrzymają „Przewodnik“ dopiero po wyjściu całości. Pragnący otrzymać go zeszytami, zechcą nadesłać 50 centów na koszta portorium. 1471 2 2

Adres wydawnictwa:

Księgarnia K. Bartoszewicza, Kraków (Sukiennice 27).

Żywego drobiu jak gęsi, kaczek, kur, indyków itp.,

Dziczyzny wszel. rodzaju, szynek, kiełbas, masła, owoców

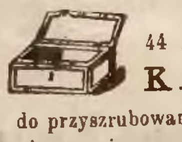
poszukuje się na targ hamburgski.

Dostawcy tych artykułów, **którzy chcą korzystnie towar sprzedać**, raczą podać swój adres pod **1279** do **Károly & Liebmann, Ekspedycya anonsów dla przywozu i wywozu, Hamburg.** 1468 2 3

Ogłoszenie.

W dniu 20 czerwca b. r., jako na terminie pierwszym, i **w dniu 27 czerwca b. r.,** jako na terminie drugim, odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu **licytacyjna sprzedaż wierzytelności, należących do masy konkursowej Henryka Körbla,** kupca w Nowym Sączu. Wierzytelności te przedstawiaja wartość nominalną około 8000 złr., a sprzedanemi będą ryczałtem na pierwszym terminie za sumę 200 złr., lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także za sumę niższą, jednak nie niżej jak 150 złr.

1470 3 3 *Zarządca masy.*



Ogniotrwałe

44 150 **żelazne** 1181

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowo ogniotrwałe

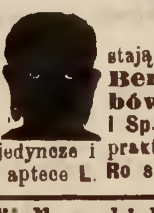
KASY



najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po **35 kr.** w aptece L. **Rosnera w Krakowie.** 1307 4 12



Niezbędne na lato!

Żaluzye

drewniane z automatem,

Story patyczkowe

w kilku kolorach,

Story płócienne

po cenach fabrycznych poleca

W. Krzysztofowicz

w Krakowie 1189 11 0

Rynek, L. 37, linia A—B.

Budynek Górne Młyny

z przyrządami

przy ulicy Łaziennej, L. 6, **i parcela pod budowę** tamże, są **z wolnej ręki do sprzedania.** 1341 6 6

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 82 0

Cenniki opłatnie.

Akademik

poszukuje **guwernerki stałej,** lub **lekcyi na czas wakacyj** w zakresie gimnazyalnym.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **B. R. 1478** poste rest. **Kraków.** 1478 2 3

Młody człowiek

ładne stanowisko zajmujący, pragnąłby poznać **wykształconą panienkę, w celu zawarcia z nią związków małżeńskich.**

O łaskawy list uprasza pod lit. **N. N.** poste restante **Biecz.** 1479 3 3

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męzką.** Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, w Niemczech).

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.** 1227 4 36

Świeżych gruszek

5 kilo koszyk 1 złr. 50 cnt., **czarnych wiśni** 1 złr. 40 cnt., **groszku w strączkach, ozdobnej fasoli** (zielona) i **nowych ziemniaków** 1 złr. 20 centów, **szparagów Ia,** świeżych **ogórków** 1 złr. 80 cent., **karczochów** 2 złr., **pożyczek** (ribes) 1 złr. 50 centów, a z końcem czerwca **aprykozy** po 2 złr., rozsyła bez policzenia opakowania za zaliczką pocztową 1475 2 6

Antoni Darbo w Görz (Küstenland)

interes owocowy i warzywny.

Farby fasadowe

w 36 kolorach

wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.

Wyłączny skład na Galicyę posiada

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, L. 37. 1078 12

Zarząd

pierwszej tarnowskiej fabryki

wyrobów glinianych

i pieców kaflowych

Konstantego Jaworskiego

w Tarnowie 1456 2 3

zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, iż komisową sprzedaż swych wyrobów powierzył na Kraków i okolicę panu

Wiktorowi Lublinerowi,

właścicielowi kamieniołomów i przedsiębiorcy, zamieszkałemu **w Podgórzu.**

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków

poleca po bardzo tanich cenach

MAGAZYN 1284 8 0

„AU BON MARCHÉ“

FILIPA EILE

Kraków, ul. Grodzka, 6.

SKŁAD

NASION i HERBATY

w Krakowie

przy ulicy Sławkowskiej, L. 10,

poleca

Rzepę olbrzymią, Turnips angielski litr 1 złr., kilo 1 złr. 20 ct. **Rzepę ścierniówkę jesienną** litr 75 ct. kilo 1 złr. **Koński ząb amerykański** po złr. 15·50 za 100 kilo. **Mohar. Gorczycę białą, Wykę, Lucernę francuską, Koniczynę białą, czerwoną i inkarnatkę, Nasiona traw łąkowych i gazonowych.** 1423 3 5

600 sągów drzewa

jodłowego, opałowego, można **tanio nabyć.** Zapytania pod adresem **A. B. 24** poste restante **Kraków.** 1461 3 3

Dwóch chłopców

z dobrego domu, z ukończoną II klasą gimnazyalną, znajdą pomieszczenie w **cukierni A. Masłowskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. II.** 1458 3 3

Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.